

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedzieli.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonamenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; dwieroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja p. A d a m a, Rue des St. Peres 81

CZEŚĆ URZĘDOWA

Urodzona w dniu 28 listopada b. r. w Pola, córka Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Stefana i Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Teresy, otrzymała na chrzcie świętym w dniu 2 b. m., dopełnionym przez najprzewielebniejszego biskupa z Parenzo-Pola, dr. Jana Flapp, imiona: Eleonora, Marya, Immakulata, Józefa, Krystyna, Sostensya.

Matką chrzestną była Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Immakulata.

8. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojnej Arcyksiężny Maryi Teresy, jakoteż Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Eleonory nie pozostawia nic do życzenia.

Pola, dnia 5 grudnia 1886 r.

Dr. Krumpholz m. p.

9. Biuletyn.

Gdy przebieg słabości popołożowej Jej ces. i król. Wysokości Arcyksiężny Maryi Teresy jest zupełnie normalny, przeto dalsze biuletyny nie będą wydawane.

Pola, dnia 5 grudnia 1886 r.

Dr. Krumpholz m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem pensyonowanemu staroście powiatowemu, Mateuszowi Mauthner, nadać najniższej szlacheckiej z godnością „Edler“ i przydomkiem „Zgórzyński“.

Dnia 1 grudnia 1886 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu L i LI zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt L zawiera:

Nr. 163. Koncesję z dnia 5 listopada 1886 r. dla lokalnej kolei żelaznej z Zasmuk do Gross Beczvár, z odnogą do fabryki cukru w Beczvár.

Nr. 164. Ustawę z dnia 14 listopada 1886 r., którą zmienione zostaje postanowienie § 2 ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 52), odnoszące się do organizacyi Namiestnictw w Pradze i we Lwowie. Zeszyt LI zawiera:

Nr. 165. Cesarski patent z dnia 28 listopada 1886 r., o zwołaniu Sejmów Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomerji z Krakowem, Dolnej i Górnej Austrii, Saleburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Ślązka, Tyrolu, Vorarlbergu, Istrii, Gorycyi i Gradyski, a nakoniec Sejmu Tryestu z jego terytorjum.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 grudnia.

Dzienniki angielskie, mówiąc o przesileniu francuskim, które według ostatnich doniesień potrwa prawdopodobnie dłużej, korzystają z okazji, ażeby wykazać, że z powodu chwiejności ministerjów we Francji, powinna Anglia dążyć stanowczo do zabezpieczenia swoich interesów w Egipcie. Za kilku głosami oburzenia w prasie, wywołanemi poruszeniem kwestyi egipskiej w ostatniej mowie Freycineta, poszła cała prasa angielska i powtarza, że jakkolwiek i Anglia z powodu niepewnej sytuacji wewnętrznej narażona być może na pewne trudności w polityce zewnętrznej, to jednak patriotyzm i zrozumienie interesów angielskich muszą uznać kroki każdego rządu, który bez względu

na pogroźki francuskie poświęci całą baczność polityce egipskiej. Tymczasem to nawiasowo przyznane wzmaganie się trudności wewnętrznych w Anglii nabiera większego znaczenia, gdy się uwzględni wszystkie objawy nieporozumień, które zaszły w ostatnich tygodniach pomiędzy stronnictwami angielskimi, i kiedy prócz tego weźmie się na uwagę objawy zbiorowej opinii w Szkocji i Irlandyi, manifestującej niezadowolenie z torysów, a wyrażającej ufność w akcyę stronnictwa liberalnego. Czy wszystko to nie doprowadzi do przesilenia niemniej przykrego jak we Francji, jest to jedynie kwestją czasu, a jest nią tylko dlatego, że z kół torysowskich rozbiega się powtórnie pogłoska, że rząd ma zamiar rozwiązać parlament. Pobudek ku temu ma być wiele, najważniejsze wszakże są te, które podają sami konserwatyści. Twierdzą oni, że nie mogą żadną miarą iść we wszystkich sprawach ręką w rękę z unionistami liberalnymi, że nadto przywódcy stronnictwa konserwatywnego są przekonani, iż w razie ponownych wyborów do parlamentu, zyskaliby w Izbie większość bez pomocy unionistów. Z drugiej strony pomiędzy unionistami a liberalnym obozem Gladstona przyszło do kroków jawnego zerwania. Na ostatniej naradzie w rezydencji Gladstona w Hawarden postanowiono, ażeby przy pojedynczych, uzupełniających wyborach, popierać raczej torysa niż unionistę. Taktykę tę wprowadzono natychmiast w wykonanie przy wyborze w Brighton. Unioniści ze swojej strony niezadowoleni są z torysowskiej polityki egipskiej, liberalni z polityki wewnę-

trzej. Wszystkie niższe warstwy wyborców przystępne są znowu hasłom liberalnym, w kwestyi irlandzkiej gotowe popierać autonomię, byle prędzej zobaczyć program, choć w części urzeczywistniający przyrzeczenia reform w sprawach ekonomicznych. Rzesze te wiedzą, że Gladstone, lub którykolwiek inny przywódca liberalny zająłby się gorliwiej wewnętrznymi reformami; to zresztą fakt, że pomiędzy unionistami liberalnymi znajdują się tacy ludzie, jak Chamberlain i inni, których program reform społecznych zgodny jest z zapatrywaniem reszty obozu liberalnego, ale stanowczo sprzeczny z dążnościami torysów. Jedyna sprawa, dzieląca unionistów od liberalnych gladstonowskich, to sprawa autonomii irlandzkiej. Jeżeli zatem program wielkiej polityki państwowej lorda Salisbury'ego, zadowolili i uspokoił w pierwszej chwili umysły, to obecnie zadowolenie to trwa tylko w warstwach wyższych, dla których honor stanowiska mocarstwowego Anglii góruje nad innymi aspiracyami, ale program ten nie zażegnał jeszcze życzeń warstw niższych, nie zmienił sytuacji ekonomicznej, nie uspił także, jak się spodziewano, rozbudzonych hasłami Gladstona życzeń autonomicznych w Irlandyi, a obecnie już i w Szkocji coraz głośniejszych. Życzenie więc torysów rozwiązania parlamentu, nietylko naturalne, ale uzasadnione położeniem. W Irlandyi wzmaga się wzburzenie, rząd nie chce uwzględnić życzeń, ale żądać będzie praw wyjątkowych; w opozycji przeciw temu stanie obóz liberalny i Irlandzcy, co może nie nabawiało kłopotu torysów, gdyby

11)

Ze wspomnień uniwersyteckich

przepisał

Dr. Antoni J.

V.

(Ciąg dalszy.)

Nareszcie spytacie, kto był ten Adam Kozaczyński? słusznie się czytelnikowi odpowiedź należy; nie wiem atoli, czy potrafię dać taką, jakąbym dać pragnął. Był to syn urzędnika Komisji Edukacyjnej, urodził się w Krzemieńcu około 1828 roku; po otwarciu okręgu naukowego kijowskiego, ojciec jego przetranslokowany został do Kijowa i zaliczony do biura kuratora, jako pomocnik szefa głównego, czyli też dyrektor sekcji finansów. Cichy starsuszek, akuraty jak zegarek, wierny dawnym tradycjom, z bałwochwalczą czcią dla przeszłości... Prawie co wieczora zbierali się u niego na gwędzę profesorowie, niegdys nauczający w Krzemieńcu i Wilnie, rozmowa toczyła się żywa, a mały synek gospodarza wśluchiwał się w nią pilnie i w sercu dziecięcym budował ołtarze dla tych wspomnień, przed którymi poklekali starzy jego ojca koledzy. Gimnazjum pierwsze kijowskie ukończył dość wcześnie, wstąpił do uniwersytetu na wydział filozoficzny i w roku 1848/9 zdał świetnie egzamin ze stopniem kandydata. Rozglądał się dokoła, dwadzieścia dopiero lat dźwigał na barkach, a do nauki miał popęd wielki i przywiązanie do *Almae mater* kijowskiej gorące. Ze zaś tylko medyczny wydział stał podówczas otworem, więc postąpił jednocześnie ze mną na kurs pierwszy; spotkalimy się na odczytach dodatkowych, o których wyżej już była mowa. Szczupły, wątły, małego wzrostu, z gęstym zarostem, skrzętnie jednak uprzątniętym z

twarzą, jak tego wymagały przepisy, nie mniej przeto nadawał jej barwę jakąś stalową, wschodnią; oczy za to szafirowe, pełne łagodności, pojętne, rozumne — jeżeli się tak wyrazić można — czło myślące ściągnięte w fałdy, ułożenie skromne, nieledwie potulne — takie wrażenie pierwsze zrobił na mnie; z zawieraniem znajomości nie spieszył, choć się i na stronie nie trzymał, widocznie cały zaprzętnięty nową dla siebie nauką, chłonał każdy wyraz profesora, skrzętnie układał notaty, ale też wszystkie, i na prawo i na lewo obok niego siedzący, też samo czynili. W kilka tygodni po rozpoczętych kursach, zaglądał do uniwersytetu pomocnik kuratora, a spostrzegłszy pośród nas Kozaczyńskiego, odezwał się do niego:

— Bardzo panu wieszczę nowego postanowienia — bardzo, spodziewam się, że z równą pilnością studyować będzieś medycynę, jak dotąd studywałeś literaturę i filozofię, jestem przekonany, że w przyszłości chluba naszej szkoły zostaniesz...

Oczy wszystkich zwróciły się w stronę młodzieńca, którego błada twarz okryła się rumieńcem, widocznie i pochwała i zachęta przykrość mu sprawiły; skrzywił się i usiadł, jeszcze skromniejszy i potulniejszy, niż przedtem. Oddziaływała ona jednak w sposób niekorzystny na stosunki koleżeńskie: więc ma protekcję zwierzchników, ojciec jego jest wysokim urzędnikiem, myślał niejednym... Ex-literat z racji wrodzonej nieśmiałości nie zbliżał się do otoczenia, a otoczenie i to zachowanie się jego tłómaczono sobie inaczej... Dodać jeszcze należy, że mieszkał u rodziców, nie udzielał się kolegom po za odczytami, nie przyjmował u siebie, więc nie znali go jednokursnicy, jak nie znali i mnie, z powodów, o których na początku opowiadania wzmiankowałem. To odosobnienie, na jakie obydwaj byliśmy skazani, może mimowoli trochę mnie do niego więcej, niżli innych, zbliżyło. Z lekcji wra-

wracaliśmy razem; on mieszkał na Kreszczatku, ja na Starym Kijowie; w jesieni i zimą, komunikacya tego ostatniego z uniwersytetem ulegała pewnej zmianie; by uniknąć błotnistych i niezabrukowanych przestrzezi, należało nakładać drogi, żeby się dostać bez wielkiego szwanku, na kraniec ulicy Żytomierskiej, gdzie miałem czasową siedzibę. Podczas takich wspólnych wędrówek nawiązywaliśmy rozmowę zawsze poważną, dotyczącą nauk wykładanych, a nie nigdy o koleżeńskich stosunkach. Kozaczyński nie wywnętrzał się, mało mówił, nawet pytania z wielką oględnością zadawał, a na rzucane mu odpowiadał po pewnym namyśle. Odprowadzałem go do swojego mieszkania, następował konwencyonalny uścisk dłoni — i na tem koniec. Trwało tak kilka długich miesięcy; nie postąpiliśmy na krok nawet jeden; uważałem tylko, że chętniej ze mną rozmawiał w sali rekreacyjnej albo raczej zbiorowej, w antrakcie, to jest w godzinie swobodnej między odczytem a odczytem, zbliżał się do mnie, chodziliśmy wspólnie gwarząc o najpowszedniejszych wypadkach bieżących. Drobnie jednak zdarzenie przekonało mnie, że ma dla mnie życiowości więcej, aniżeli przypuszczałem. Muszę ja tu opowiedzieć, choć ma podrzędne znaczenie.

Cały rok pierwszy pobytu w uniwersytecie kwaterowałem u staruszka adwokata, pełniąc funkcję korepetytora przy jego synowcu. Staruszkowi zachciało się ożenku, a że mieszkanie miał szczupłe, więc musiałem poprzestać na udzielonym mi kącie w przechodowym pokoju; bardzo to mi utrudniało studia. Po upływie więc terminu, do którego się obowiązałem, postanowiłem poszukać innej dogodniejszej kryjówki, zawsze atoli w tejże dzielnicy, bo do miejsca wiązały lekcye, udzielane przezemnie uczniom gimnazjum, stanowiące całe moje utrzymanie. Znalazłem ją z łatwością, ale trafiłem nie-

fortunnie. Nowa gospodyni, wdowa, matka pięciu dorosłych córek, niegdys podobno majątna kobieta, posiadała dom duży, niedokończony, w którego suterrenach znajdowało się kilkanaście pokojów, z drzwiami na długi wychodzący korytarz; lokale tylko dla studentów odnajmowano, były to małe izdebki, zimne ale suche, z okienkami przy samej ziemi, z widokiem na śmietnik opuszczonego... tchnęły one jakąś smutną pustką; rzadko kiedy wszystkie zamieszkałe, wówczas trzech liczyły lokatorów; ex-studenta, męża jednej z córek, i dwóch z wyższych kursów akademików, jakem się dowiedział, narzeczonych dwóch innych panienek, także córek właścicielki obejścia. Zaraz po zainstalowaniu zostałem do niej zaproszony na wieczór, towarzystwo bardzo przyjemne, rozmowa ożywiona, po herbacie rozbiło się wszystko na pary, przypadek zrzucił, że mi się w udziale dostała najmłodsza, ośmastoletnia panienka... fertycznie i wesoło szczebiotała, nie bez pewnego wdzięku obrzucając mnie rzewnem spojrzaniem... Byłem trochę dziki z natury, zgrabnie się wywijając, nawet w takim skromnym saloniku nie umiałem, i wreszcie, powiem otwarcie, nie bawiło mnie to wszystko. Skorzastałem z pierwszej chwili i wymknąłem się niepostrzeżony, z mocnem postanowieniem nie zaglądania tu więcej. Ale nie postanowienie nie pomogło, bo w parę dni znowu zaprosiny, a potem wymówki, że zapomniałem o biednych samotnicach, panienka nawet najmłodsza udawała zadąsana. Jak mruk cały wieczór miledzałem, ale kiedym nareszcie, w towarzystwie owych szczęśliwych narzeczonych, wychodził, jeden mi szepnął z naiwną otwartością:

— A prawda kolego, że zuch dziewczyna, śmiało tylko, a zdołdziesz jej serduszko, a bardzo na ciebie spogląda życielwie...

Ależ ja wcale nie szturmowałem do

nie przewidywania, że może i część unionistów, niezadowolona z toku spraw ekonomicznych, przyłączyć się może także do opozycji. W takim położeniu, nie dziwnego, że prasa angielska widzi powstające trudności dla rządu w polityce zagranicznej, i że nawołuje do usunięcia coraz większych zakłóceń wewnętrznych.

Sprawy sejmowe.

(Prawo polowania).

§. 1. Czas trwania dzierżawy polowań gminnych, w myśl §§. 1 i 2 rozporządzenia ministerialnego z dnia 15 grudnia 1852 (Dz. u. p. nr. 257) w drodze publicznej licytacji wydzierżawiać się mających, wynosić ma w regule 10 lat. Tylko wyjątkowo z ważnych powodów zejść można do minimalnego okresu 6 lat lub do maksimum 14 lat.

W wypadkach przedłużenia tej licytacji umów o wydzierżawienie polowania, w myśl §. 10 rozporządzenia ministerialnego z dnia 15 grudnia 1852 (Dz. u. p. nr. 257), przedłużenie dzierżawy w żadnym razie nie może przekroczyć 14 lat.

§. 2. Jeżeli w czasie trwania dzierżawy polowania gminnego (§. 1) w posiadłości ziemskiej, w obrębie obszaru gminy położonej, zająd zmiany, w skutek czego pojedyncze parcele, wydzierżawione z innymi gruntami gminnego polowania, zostaną w przestrzeni związane w obszar lub połączone z obszarem co najmniej 115 hektarów, czyli 200 morgów z prawem własnego polowania, w myśl §. 5 cesarskiego patentu z 7 marca 1849 (Dz. u. p. nr. 154), to do upływu dzierżawy gminnego polowania wykonywanie prawa własnego polowania na nowo powstałym obszarze, względnie na parcelach, które połączone zostały z istniejącym już obszarem własnego polowania, pozostaje w zawieszaniu, a polowanie co do tych gruntów zostaje gminie przydzielone.

Do projektu ustawy dołączone jest następujące jego uzasadnienie:

Niepodobna tego zapoznawać, że interpretacja powyższa, której się już odąd Trybunał administracyjny konsekwentnie trzyma, tak, że niemożna oczekiwać odstąpienia od niej sprowadzić musiałaby najniekorzystniejsze następstwa pod względem gospodarstwa łowieckiego. Najbliższą konsekwencją tej interpretacji jest to, że mimo przeprowadzenia aktu wydzierżawienia pod powagą władz i po poprzednim publicznym ogłoszeniu, byłyby zupełnie zakwestyonowane nabyte przez to prawa dzierżawcy co do rozmiaru i jakości przedmiotu dzierżawy. Wobec tak częstych wypadków zmiany w stosunkach posiadania i wobec mianowicie w niektórych krajach bez przerwy zachodzących fluktuacji między większą a małą posiadłością, dzierżawcy odjęta by została w ten sposób wszelka gwa-

raneya co do nieuszczerplonego istnienia przedmiotu dzierżawy. Dzierżawca musi owszem być przygotowany na każdej chwili, możliwe zmniejszenie przedmiotu dzierżawy, co więcej ze względu na okoliczność, że grunt wydzielony stanowić może najcenniejszy lub nawet jedyny przedmiot, dla którego dzierżawa wzięta została, na zupełne zdeprecyonowanie przedmiotu dzierżawy i na wynikające ztąd powstanie zakłóceń stosunków prawnych.

Jasną jest rzeczą, że wobec tej niepewności stosunków każdy dzierżawca prawa polowania mniej lub więcej wahać się musi podejmować potrzebne do racjonalnego wykonywania polowania a przytem kosztowne iawestyce, że dalej ucześci dzierżawcy powoli usuwać się będą od wydzierżawienia gminnych polowań i pozostawia je osobom których staraniem jest, przez bezwzględne wyzyskanie stanu zwierzyny w pierwszym zaraz roku, zabezpieczyć się wobec strat, grozących im w następnych latach z powodu niepewnych stosunków.

Stosunki tego rodzaju muszą konieczne doprowadzić do coraz większego zdeprecyonowania gminnych polowań a w dalszej konsekwencji do rezultatu, stanowiącego właśnie przeciwieństwo celu zamierzonego w ustawie o polowaniu, a polegającego na zabezpieczeniu wykonywania polowania w sposób gospodarczy i racjonalny.

Według § 5 patentu cesarskiego z d. 7 marca 1849 (Dz. u. p. nr. 154) każdemu posiadaczowi złączonego obszaru gruntowego o przestrzeni co najmniej 115 hektarów (czyli 200 morgów), dozwolone jest wykonywanie polowania na tym własnym obszarze gruntowym. Natomiast w przepisach regulujących wykonywanie prawa polowania nie jest stanowczo rozstrzygnięta kwestya, czy w razie, gdy pojedyncze z resztą gruntów gminnych polowania razem wydzierżawione parcele, wśród trwającego peryodu dzierżawy polowania złączone zostaną w obszar własnego polowania lub połączone z takim obszarem, prawo własnego polowania na nowo powstałym obszarze, względnie na parcelach h. połączonych z istniejącym już obszarem własnego polowania wchodzi w życie zaraz po powstaniu takiego stanu rzeczy, czy też dopiero z upływem istniejącej umowy o dzierżawę gminnego polowania. W judykaturze władz politycznych luka ta istniejąca w przepisach o wykonywaniu polowania musiała być dopiero w drodze interpretacji wypełniona.

Ministerstwo rolnictwa zawsze w tej mierze broniło zarówno jak przedtem Ministerstwo spraw wewnętrznych zapatrywania, że prawo własnego polowania świeżo powstające w czasie trwania dzierżawy gminnego polowania, wejść może w życie dopiero po upływie umowy o dzierżawę gminnego polowania. W tym też duchu wydane zostały liczne orzeczenia z trzeciej instancyi. Trybunał administracyjny natomiast uchylił w najnowszych czasach w kilku wypadkach wskutek wniesionych w tej mierze zażaleń, na podstawie § 7 ustawy z 22 października 1875 (Dz. u. kr. nr. 36 ex 1876), orzeczenie Ministerstwa rolnictwa,

w których powyższa zasada została wyrażona i zastosowana. W odnośnych orzeczeniach Trybunał administracyjny wyraził wprost przeciwne judykaturze Ministerstwa rolnictwa zapatrywanie, że wykonanie prawa własnego polowania służącego właścicielowi jednolitego obszaru po nad 115 hektarów według § 5 cesarskiego patentu z 7 marca 1849 (Dz. u. p. nr. 154) nie ma być zawieszane od zgaśnięcia silniejszych umów o dzierżawę gminnego polowania (orzeczenie Trybunału administracyjnego z 15 czerwca 1882 l. 1174, 20go października 1882 l. 2025, 13 marca 1884 l. 549 i t. d.) W orzeczeniu z dnia 15go czerwca 1882 l. 1174, Trybunał administracyjny uzasadnił powyższe swoje zapatrywanie prawne w sposób szczególnie dobitny, tem, że uprawnienie do wykonywania polowania przez nabycie obszaru gruntowego, odpowiadającego wymogom § 5 cesarskiego patentu z 7 marca 1849 (Dz. u. p. nr. 154), tudzież przez połączenie gruntów w taki obszar, lub z takim obszarem, uzyskanem zostaje przez właściciela gruntu z mocy ustawy, a o ile chodzi o grunta, na których polowanie według § 6 powołanego patentu cesarskiego gminie przydzielone zostało, przydzielanie to ustaje w chwili nabycia prawa do wykonywania polowania przez właściciela gruntu. Podobne uzasadnienia i wywody zawierają inne powyżej przytoczone orzeczenia Trybunału administracyjnego.

Oprócz tych ważnych a niekorzystnych następstw pod względem gospodarstwa łowieckiego, wywijać się będzie z powyższego zapatrywania prawnego trybunału administracyjnego, nadto jeszcze w przeważnej części wypadków cały szereg trudnych do rozwiązania kwestyj prawnych co do dalszego trwania stosunku dzierżawy. Przedewszystkiem nasunie się pytanie, czy dzierżawca obowiązany jest dotrzymać dalej kontraktu dzierżawy aż do upływu jej terminu, czy też nastąpić ma nowe wydzierżawienie polowania gminnego. W pierwszym razie na dzierżawcę bardzo często zostałoby nałożone zobowiązanie, nieodpowiadające ani prawom, ani słuszności, gdyż zniesienie czynszu dzierżawnego, jakiego nastąpiłoby stosownie do rozległości i jakości wydzielonego obszaru z prawem własnego polowania, nie zawsze stanowiłoby zupełny ekwiwalent za uszczerbek powstający ze zmiany przedmiotu dzierżawy. W drugim zaś razie wypadłoby postępować wbrew ustawie, gdyż ze względu na przepisane terminy licytacyjne i dopuszczalne środki prawne, musiałby aż do rozpoczęcia nowego peryodu dzierżawy upłynąć dłuższy okres czasu, kiedy tymczasem zaniechanie polowania nie jest dozwolone.

Dalsza kwestya tyczy się zwrotu czynszu dzierżawnego za polowanie przez dzierżawcę polowania już uiszczonego i pomiędzy pojedynczych właścicieli gruntów rozdzielonego, szczególnie w tych wypadkach, gdy czynsz uiszczony został z góry za cały szereg lat, a tymczasem zaszyły liczne zmiany w osobach właścicieli gruntów.

Możnaby podnieść jeszcze inne kwe-

stye tego rodzaju, ale już kwestye przytoczone wystarczyć powinny do wykazania, jak potrzebnym jest zapobieżenie podobnym irudnościami i komplikacjom. Wypływa ztąd pilna potrzeba zaradzenia takiemu stanowi w drodze noweli do ustawy w tym kierunku, aby w wyraźnym pozytywnym postanowieniu prawnym uznane zostało bronione dotąd przez Ministerstwo rolnictwa wobec judykatury trybunału administracyjnego zapatrywanie prawne, iż wykonywanie nowego w czasie dzierżawy gminnego polowania, powstałego prawa własnego polowania pozostawiono w zawieszaniu aż do upływu dzierżawy gminnego polowania. W tym duchu sformułowany został § 2 przedłożonego projektu ustawy.

Przeciw stosowności wydania takiego postanowienia prawnego, objętych mogłaby być podniesiona tylko w tym kierunku, że przy zawieraniu umów o dzierżawę polowania z bardzo długim terminem (20 do 30 lat, jak się to już wydarzało), posiadający prawo własnego polowania, przez nadto długi okres czasu, doznawałby w wykonywaniu tego prawa przeszkodę.

Zarzut ten wcale niepozbawiony podstawy może jednak być uchylony przez przyjęcie do wydać się mającej noweli postanowienia oznaczającego maksymalny okres trwania umów o dzierżawę polowania. To też w §. 1 przedłożonego projektu ustawy, oznaczony został 14 letni okres trwania umów o dzierżawę polowania tak w drodze publicznej licytacji, jak i w drodze przedłużenia z zaniechaniem licytacji zawręć się mających. Ponieważ jednak obowiązujący przepis prawny, o wydzierżawianiu polowania gminnego (rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1852 Dz. u. p. nr. 257), który ustanawia tylko prawidłowy 5-letni okres i minimalny 3-letni okres, a wcale nie oznacza przytem maksymalnego okresu (§. 6), pod tym ostatnim względem wymaga uzupełnienia, przeto okazało się stosownym, wprowadzić przy tej sposobności równocześnie także zmianę co do obecnie unormowanego prawidłowego okresu (5 lat), oraz co do minimalnego okresu (3 lata). Przyjęto zatem z uwzględnieniem rozpraw i uchwał odbytych w r. 1885 w Wiedniu I austriackiego kongresu łowieckiego w §. 1 przedłożonego, projekt ustawy co do polowań gminnych według §§ 1 i 2 rozporządzenia ministerialnego z 15 grudnia 1852 (Dz. u. p. nr. 257), w drodze publicznej licytacji wydzierżawiać się mających 10 lat jako okres normalny, a 5 lat jako okres minimalny. Podwyższenie normalnego i minimalnego okresu umów, o dzierżawę polowania w odniesieniu do obecnie obowiązujących przepisów, według których normalny okres wynosić ma 5 lat, a minimalny 3 lata, leży w interesie porządku gospodarstwa łowieckiego. Wykonywujący polowania mają bowiem tylko w razie kilkuletniego korzystania z swojego prawa widoki na zebranie owoców dobrego pielęgnowania gospodarstwa łowieckiego. Natomiast krótkie terminy dzierżawy, z natury rzeczy przyczyniają się do powstawania polowań nieracjonalnych, które tylko z chciwości i na szkodę sąsiadnich dobrze pielęgnowanych rewirów w dzierżawę brane bywają.

Specjalnie co do ustanowienia 14-letniego maksymalnego okresu dla umów o dzierżawę polowania, rozstrzygającą była ta okoliczność, że wskazaniem okazuje się równomierne rozszerzenie granicy, w której obrębie co do trwania dzierżawy pójść można powyżej i poniżej 10-letniego okresu normalnego. Jeżeli tedy w myśl uchwały, powziętej w tej mierze przez kongres łowiecki, okres 6-letni, t. j. o 4 lata krótszy od normalnego, przyjęty został za granicę zniżenia, to jako granicę maksymalną przedłużenia przyjęto wypadło okres 14-letni. Co do tej ostatniej granicy, kongres łowiecki nie powziął w ogóle żadnej uchwały.

Oznaczenie minimalnego i normalnego okresu w wypadkach przedłużenia dzierżawy bez licytacji nie wydaje się wskazaniem, gdyż w wyjątkowych wypadkach tego rodzaju przewidzianych w §. 10 rozporządzenia ministerialnego z dnia 15 grudnia 1852 (Dz. u. p. nr. 257) pozostawione być musi władzom politycznym oznaczenie okresu przedłużenia dzierżawy w pojedynczych wypadkach, z uwzględnieniem zachodzących warunków stosowności. Tylko co do minimalnego okresu przedłużenia, wydawało się w każdym razie stosownym zatrzymanie granicy, unormowanej dla licytacyjnego wydzierżawiania polowania.

Sejmy krajowe.

Dzisiaj zbierają się wszystkie sejmy przedlitawskie w liczbie 17. W dziennikach znajdujemy niektóre szczegóły dotyczące przedłożen i projektów, jakie mają być wniesione do reprezentacji krajowych.

W sejmie czeskim górować będzie prawdopodobnie i na bieżącej także sescji kwestya językowa, albowiem wydzi-

tej warowni, do zdobywania jej nie miałem żadnej pretensyi; lęk więc mnie opanował straszliwy, zwiększył się jeszcze, kiedy się dowiedziałem od kogoś z boku, że wdowa zastawia siła na młodzież akademicką, że panienki są i moralne i ucziwe, nawet pewną posiadają ogładę, ale za mąż chcą się wydać koniecznie, więc korzystają z pierwszych objawów sentymentu i ofiary pojmanej z swych objęć nie wypuszczają, używając ku temu wyrzutów, łez, rozpacz, odwołania się do ks. proboszcza, do grona obywateli, wreszcie próbują groźby niekiedy.

Położenie moje stawało się nie do zadržności. Opłaciłem z góry mieszkanie za kwartał, więc do ekspiraeyi kontraktu miałem prawie dwa miesiące, w kieszeni ani grosza, a tu obawa, żeby mnie nie opłatało... i stało się — jak zwykle bywa w podobnych wypadkach — że czem odporniej się trzymałem, tem groźniej nacierano na mnie, kiedy naprzykład weczesnym rankiem wychodził na lekcye, już mię w bramie witała, owa, niechybnie na radzie familijnej przeznaczona dla mnie, przesywając swoją ofiarę oczkami do czarnych podobnych rodzynek; wracałem — i mogłem się założyć, i ledwie bym raz na dziesięć razy przegrał — że pierwszą osobą, którą spotkam w obejściu, będzie znnowu ta sama panienka... Za to wieczorem, brudna i rozczochrana Nadzieja, bo tak się nazywała służąca, która dla mnie była wyobrażeniem rozpacz, po kilka kroć przynosiła mi zaprosiny, w końcu sama biorąc udział w całej sprawie... Kończyło się na tem, że dużo z rzędu wieczorów spędziłem przechadzając się po pustych ulicach, i około północy wracałem do domu zziębnięty, przemokły, jak złodziej skradający się do mojej izdebki. I to nie wiele pomagało; złapany, zaciągnięty, stawałem pośród panienek z miną winowajcy, a najmłodsza robiła mi siarczyste

wymówki, z poza których przebiegało, jakby słuszne zażalenie, jak gdybym doprawdy już kroki jakie poczynił... Rozpacz, powtarzam, mnie ogarnęła, z bliskich nie miałem nikogo, doświadczenia własnego za mało, a obawy może za wiele... Naraz najniespodzianie przybywa mi sukurs pieniężny; pocziwa i święta matka, jakby przecuciem wiedziona, z oszczędności, Bóg tylko wie jeden jaką ofiarą złożonych, kilkadziesiąt mi rubli przysłała; najmuję więc natychmiast, w wielkim sekrecie mieszkanie, w dzielnicy przeważnie przez studentów zajmowanej, a oddalonej od tej pepiniery kandydatek do stanu małżeńskiego o dobre trzy werstwy, i szukam chwili sposobnej, by się bez hałasu wyostać z kryjówek. Jakoż wybrałem ku temu wieczór ciemny, oienko mojego pokoju zakryłem starannie i zacząłem się pakować, by być gotowym, kiedy zamówiony wózek przybędzie... Alści słyszę, ktoś wkracza na korytarz, pewnie znnowu od gospodini posłaniec, w postaci brudnej Nadziei, z zaproszeniem; tak, nie myślę się, staje przed moimi drzwiami, próbuje klamki, nareszcie puka ostrożnie. Po krótkim namyśle, zapytałem wzruszonym głosem: kto tam! Jakież było moje zdziwienie, kiedy się przekonał, że gość niezwykle przybywa — Adam Kozaczyński; pierwsze odwieziny o 11ej w nocy, to trochę oryginalne nawet na stosunki studenckie. Po przywitaniu, siedliśmy na przeciw siebie z zapalonemi fajkami; nastąpiło chwilowe milczenie. Trochę byłem nierad, przynajmniej otwarcie, z tej nie wporę wizyty, nie miałem czasu do stracenia, a niechciałem go w moje wtajemniczać troski, nie byliśmy ze sobą tak blisko... wstydziłem się sam przed sobą moich obaw, wreszcie, czyż miałem prawo kompromitować kobietę za to, że mi pewne okazywała względy, a może mi się tak zdawało? Przybysz rozglądał się ciekawie do-

koła, postrzegł pakunki, na prędce powiązane i spytał:

— Wynosisz się pan ztąd?

Odpowiedziałem potwierdzającym skinieniem głowy.

— Kiedy?

— Natychmiast.

— Jakże to dobrze się stało, odrzekł z pewnem zakłopotaniem, a ja właśnie przyszedłem. by pana do tych przenosin namówić; panienki zanadto w towarzystwie studenckim rozmilowane, niebezpieczeństwo wielkie... a czasu szkoda na takie rzeczy...

I po kilku chwilach rozmowy, pierwsze lody przysły, podziękowałem koledze serdecznie za przestrożę, zwłaszcza — gdy się przekonał, że się dnia tego dopiero dowiedział, że tu kwateruje, on znnowu z kolei cieszył się, że sam domyślał się niebezpieczeństwa i pragnąc go uniknąć uciekam z takim pospiechem. Wynikło ze wspólnej narady, że się żegnać nie potrzebuje, zostawiłem tylko kartkę na drzwiach przyklejoną, z następującym napisem: do najęcia, bez pretensyi zwrotu należnych za komorne pieniędzy. I wpół godziny wózek jednokonny, naładowany ubogiem gospodarstwem studenckim, włókł się leniwo śródkiem Kreszczatiku ku Wasylkowskiej rogatce, a myśmy dwaj kroczyli za nim, rozprawyjąc wesoło. Wpóźną noc stanąłem w nowej siedzibie, schludnej choć ubogiej, do białego dnia przy jego pomocy rozkładałem moje remanenta, rozstaliśmy się, jakby już bardzo dawni znajomi, przyjaciele nie ledwie.

Odąd ani chmurka, choćby najlżejsza niezamaciła kilkoletnich, bardzo bliskich stosunków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

krajowy przygotował projekt ustawy o nie-obowiązkowej nauce szkolnej drugiego języka, a dep. Plenar objawił zamiar poruszenia na sejmie sprawy znanego rozporządzenia językowego p. Ministra dr. Pražaka.

Do sejmiku szląskiego zostaną wniesione pomiędzy innymi następujące przedłożenia: w sprawie udzielenia prawa wyborczego, t. z. pięcioguldenowcom, w sprawie zmiany sposobu wyboru okręgowych rad szkolnych przez gminy, w sprawie zaliczenia lat służby nauczycielem, zatrudnionym przy szkołach prywatnych, wreszcie przedłożenia o przebudowanie potoków górskich Wisły.

Sejm dolno-austriacki zajmie się ważnymi ekonomicznymi i politycznymi przedłożeniami. Wymieniamy tu tylko projekta ustawy o zaprowadzeniu bezpośredniego prawa wyborczego w gminach wiejskich i powiększeniu liczby posłów z miasta Wiednia o dwóch, i o dalszym uregulowaniu Dunaju. Rząd przedłoży sejmowi projekt ustawy, mocą którego mają być zmienione dotychczasowe przepisy o wykonywaniu ustawy łowieckiej.

W sejmie morawskim, posłowie czescy zamierzają wystąpić z szeregiem żądań na polu szkolnictwa, przyczem chodzić będzie głównie o przyjęcie kilku szkół czeskich na fundusz krajowy, lub ich subwencjonowanie przez kraj.

Sejm tyrolski zajmie się głównie projektem rządowym o powołaniu do życia krajowej ustawy szkolnej, dalej przedłożeniem o pospolitem ruszeniu i zapowiedzianym wnioskiem posłów włoskich, domagającym się podziału Tyrolu na niemiecki i włoski.

KORESPONDENCJE

Praga czeska, 6 grudnia.

(xx) Tegoroczna sesja sejmiku krajowego minęła bardzo spokojnie, gdyby to zależało jedynie od woli większości autonomistycznej. Większość ta nie poruszy żadnych doniosłych kwestyj prawno-politycznych, lecz pragnie przedewszystkiem przyczynić się do rozwoju ekonomicznych stosunków kraju. Wprawdzie odroczone wnioski hr. Clam-Martinića, aby w krajowych szkołach średnich oba języki krajowe stanowiły obowiązkowy przedmiot nauki, tudzież profesora Kwieżały, aby do szkół ludowych przyjmowano tylko dzieci, władające językiem wykładowym, — staną niezawodnie na porządku dziennym obrad. Atoli wnioski te z czasem przybrały formę tak umiarkowaną, że nie mogą wywołać namiętnych sporów. Zresztą i w tym względzie większość sejmowa, to znaczy klub posłów czeskich z grupy miast i gmin wielkich właścicieli, nie będzie postępowała inaczej, jak w ścisłym porozumieniu z Rządem.

Natomiast mniejszość niemiecka przygotowuje się do nowej, hałaśliwej kampanii opozycyjnej. Zapowiedział to dr Plenar w mowie, wygłoszonej niedawno w jednym z stowarzyszeń wiedeńskich. P. Plenar wniesie interpelację względem znanego rozporządzenia p. Ministra Pražaka, według którego, tutejszy sąd najwyższy ma wszelkie procesa załatwiać w tym samym języku, w którym się toczyły w niższych instancjach. Oczywiście praktycznego rezultatu odnośna rozprawa w sejmie mieć nie może. Panu Plenarowi i spółce chodzi też jedynie o to, aby raz jeszcze wygłosić kilka mów namiętnych. Aby się nie pozbawić takiej sposobności, panowie z lewicy wyciekają cięższych przekonań centralistycznych. Jako gorliwi centraliści powinni bowiem opierać się temu, aby sejm krajowy rozbił rozporządzenia ministerialne; do tego — według systemu centralistycznego — uprawioną jest jedynie Rada państwa, ale byle dogodzić swym żądom opozycyjnym, lewica, przynajmniej w sejmie czeskim, gotowa rozszerzać ramy kompetencji sejmowej.

Temi dniami obchodzono tu nader uroczystość szesćdziesiąt rocznicę urodzin dr. Schmejkala, stojącego teraz na czele stronnictwa niemieckiego w Czechach. Dr. Schmeykal, urodzony roku 1826 w Czeskiej Lipie, przed r. 1871 uchodził w porównaniu do dr. Herbst'a za umiarkowanego. Dlatego też w r. 1870 hr. Alfred Potocki udał się do niego, aby utworzyć *modus vivendi* pomiędzy Czechami a Niemcami, i w tym samym celu dr. Rieger w imieniu klubu czeskiego kilkakrotnie odnosił się do p. Schmejkala. Z czasem jednak tenże zajął stanowisko równie szorstkie, jak dawniej dr. Herbst, a nawet trzeba zaznaczyć, że dziś stronnictwo, któremu przewodzi dr. Schmeykal, występuje namiętniej, niż w dawniejszych latach. Z tem wszystkiem p. Schmeykal osobiście umiał, nie powiem, zjednać sobie w kołach czeskich sympatyj, ale jednak uniknął tego wstrętu, jaki wśród Czechów obudza np. dr. Herbst lub p. Plenar. Dr. Schmeykal bowiem w obejściu odznacza się formami gładkimi, z czeskimi

kollegami Wydziału krajowego utrzymuje stosunki przyjazne, nie drażni nigdy, częstym wyraża się pojednawczo, choć tego nie zaznacza w czynach. Oczywiście też p. Schmeykal zażądał od swych przyjaciół, aby z zamierzonej owacy nie robili prowokacji. To też uroczystości ta minęła dość przyzwoicie. Tylko jakiś pastor saski Kühne, na bankiecie w „Grand Hôtel”, wygłosił mowę podburzającą, wzywając do walki. Inni mowcy, pomiędzy nimi Plenar i uczony profesor wszechniemy niemieckiej, dr. Knoll, jeden z najzdolniejszych mowców sejmiku czeskiego, okazali się dość wstrzemięźliwymi. Dodać trzeba, że p. Schmeykal, odpowiadając na kilkanaście mów, bardzo dobitnie podniósł swe przekonania austriackie, któremi w zaszczytny sposób różni się od pp. Knotza, Strachego itd.

Szesnasty rocznik najlepszego miesięcznego przeglądu czeskiego *Osvety*, której 12 zeszyt wyszedł temi dniami, zawiera kilka rozpraw bardzo ciekawych. Przedewszystkiem dokończenie znakomitej powieści obyczajowej *Samobrada* przez wydawcę *Osvety*, profesora Waclawa Wilczka; dalej porównanie bułgarskich i staroczeskich pieśni przez byłego ministra oświaty bułgarskiego, dr. Konstantego Jireczka; o sporze o autentyczność rękopisu królowej przez byłego ministra austriackiego, pana Józefa Jireczka; „Nowy przewrót w Bułgarii“ przez I. I. Taużimskiego, redaktora czeskiego (ludowego) wydania *Polityki*; Typ urzędnika w czasach przed rokiem 1848, przez znanego bar. Uelferda, byłego podsekretarza stanu w Ministerium oświaty i autora wielkich dzieł r. 1848 i 1849; Wspomnienie o W. Zelenym, przez profesora Tieftrunka, autora cennego podręcznika literatury czeskiej; poezje Krasnohorskiej, Heyduka, Vrchlickiego, Chalupy i t. d. Dość wymieni tych autorów, aby skonstruować, jak poważne stanowisko *Osveta* zajmuje wśród czasopism czeskich.

Posel na sejm krajowy i gorliwy członek wszystkich tak licznych stowarzyszeń czeskich, pan Zdenko Strobach, syn byłego burmistrza Pragi, a w r. 1848 marszałka pierwszego sejmiku austriackiego, zaręczył się temi dniami z panną Emmą Götzl, córką byłego burmistrza Karlina, właściciela jednego z najromantyczniejszych pałaców w Czechach i gorliwego patrioty. Przy świetnych stosunkach majątkowych obojga narzeczonych, będzie to jednak przeważnie małżeństwo z miłości. Panna Götzl odznacza się wdziękami niepoślednimi, a dr. Zdenek Strobach jest zaiste jednym z najsympatyczniejszych reprezentantów narodu czeskiego.

Wypadki bułgarskie.

Deputacja bułgarska w Belgradzie Pieszce i Wiedniu.

Z Belgradu telegrafują do wiedeńskiej *Presse* pod d. 6 bm.:

Misja wysłana przez wielkie zgromadzenie bułgarskiej deputacji, budzi tutaj niesłychane zajęcie. Z braku wiarygodnych wiadomości o zadaniach delegatów, pojawiają się najrozmaitsze kombinacje, które jednakże są absolutnie bezpodstawne. Do takich zaliczyć należy przedewszystkiem fantastyczne doniesienie, jakoby deputacja przybyła z myślą zaoferowania Serbii konfederacji bałkańskiej. Niemniej nieprawdziwa jest pogłoska, iż delegaci bułgarscy otrzymali polecenie podniesienia w Belgradzie idei unii personalnej pomiędzy Bułgarią i Serbią i wybadania w tej mierze tutejszych kół decydujących. Jak z wiarygodnego zapewnienia źródła przyjazd deputacji do stolicy serbskiej, był po prostu aktem kurtoazji wobec państwa, które o statniami czasy okazywało Bułgarii najwyższe i najgorętsze sympatyje i dało impuls do zawiązania z sąsiednim księstwem przyjaznych stosunków. Misja deputacji miała tedy jedynie na celu ścięśnienie tych stosunków i utrwalenie dokonanej zblizenia, a cel ten został zupełnie osiągnięty. Deputacja złożona z pp. Grekova, Stoilowa i Kalcewa, osobistości na wskroś sympatycznych i wykształconych, udała się najpierw do prezesa gabinetu Garaszana, z którym konferowała w obecności posła bułgarskiego dr. Stransky'ego, poczem naszkicowała mu cel swej misji. Oświadczyła ona, iż pragnie w stolicach wielkich Mocarstw porozumieć się co do kandydata na tron bułgarski, czas już bowiem najwyższy, aby w Bułgarii została przywrócona prawdziwe stosunki. Delegaci dodali, iż rozumie się samo przez się, że lud bułgarski uwzględni, o ile to będzie tylko możliwym życzenie Rossyi, której dawniejszych dobrodziejstw nigdy niezapomniał. Reprezentanci jednakże tego ludu są zniewoleni oświadczyć, iż wyniesienie na tron ks. Mingrelii, nie mogłoby posłużyć za środek do uporządkowania chaotycznego stanu rzeczy. Takim zapatrywaniem da deputacja wyraz także w Petersburgu, i ma nadzieję, iż car Aleksander zechce uwzględnić skropuły lu-

du bułgarskiego. Rozmowa z p. Garaszanim prowadzona w tonie najprzyjaźniejszszym trwała przeszło dwie godziny, poczem deputacja wyraziła życzenie przedstawienia się królowi Milanowi. W czasie, gdy deputacja była z wizytą u ministra spraw zagranicznych Franasovicia, udał się Garaszanim do króla, aby przedłożyć mu prośbę deputacji. Król uczynił zadość życzeniu i naznaczył posłuchanie na dzień dzisiejszy.

Król przyjął deputację jak najserdeczniej. Powiedział im, iż cieszy się niezmiernie, że oba sąsiednie narody, których wzajemne interesa schodzą się w tylu kierunkach i są solidarne zawiązały znowu ze sobą przyjazne stosunki. Delegaci zapewnili natomiast, iż lud bułgarski ożywiony jest gorącymi i rzetelnymi sympatjami dla Serbii. Na audyencji, która trwała półtorej godziny był także obecny prezes gabinetu Garaszanim. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbyła się pod przewodnictwem króla rada ministerialna, na której omawiano misję deputacji bułgarskiej.

Deputacja otrzymała telegram z Sofii, z poleceniem, aby w Wiedniu starała się zobaczyć i porozumieć z ambasadorem rosyjskim i w danym razie udała się wprost do Petersburga, a nie do Berlina, jak było pierwotnie w projekcie.

Przed wyjazdem do Wiednia delegaci widzieli się jeszcze raz z ministrami Garaszanim i Franasovicem.

Do Pesztu przybyła deputacja przedwczoraj w południe. Na dworcu kolejowym powitała ją liczna publiczność, złożona w znacznej części z młodzieży uniwersyteckiej. Na przemówienie prezesa czytelnicy akademickiej, odpowiedział Grekow w języku francuskim, dziękując najserdeczniej za entuzjastyczne przyjęcie, które odnosi się do ludu bułgarskiego i jego sprawy. Bułgarczy — powiedział mowca — świadomi są ogromu niebezpieczeństw, jakimi są otoczeni; podejmują oni jednak walkę i są pewni, że powiedzie im się zabezpieczyć przed zamachem swą konstytucję i swoją niepodległość. Nie Bułgarowie spowodowali obecną sytuację, nie na nich spada za nią odpowiedzialność. Lud bułgarski przyjmie wszelką rękojmnię, jaka zostałaby im używana dla zabezpieczenia jego konstytucyjnej niepodległości. Cieszymy się serdecznie, iż posiadamy sympatyje szlachetnego narodu węgierskiego, i że sympatyje te towarzyszyły nam od samego początku naszej ciężkiej walki. Naród bułgarski nigdy tego nie zapomni. Niech żyje szlachetny naród węgierski! Niech żyją Madziarzy! Wśród nieustannych okrzyków *eljen!* deputacja udała się na krótki wypoczynek do poczekalni.

O trzy kwadranse na 3cią deputacja wyjechała do Wiednia, gdzie stanęła przedwczoraj o godzinie 8-mej wieczorem.

Na dworcu austriackiej kolei państwowej zebrali się liczni przedstawiciele prasy i studenci, przeważnie polskiej, czeskiej i bułgarskiej narodowości. W imieniu obecnych powitał deputację prezes polskiego stowarzyszenia akademickiego „Ognisko“ krótką przemową, na którą p. Grekow odpowiedział kilkoma słowami. Udającym się do powozu delegatom towarzyszył okrzyk: „Niech żyje wolna Bułgaria!“ Deputacja zajęła mieszkanie w *Grand Hôtel*. *Presse* dowiaduje się, iż deputacja miała być wczoraj na posłuchaniu u p. Ministra hr. Kalnoky'ego, ambasadora rosyjskiego ks. Łobanowa i ambasadora W. Porty Saddulaha-baszy.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: Z Belgradu dostała się do dzienników pogłoska, która podsuwa deputacji bułgarskiej zamiar ofiarowania królowi Milanowi tronu książęcego. Tutaj, w Wiedniu, nie wiedzą nie zgola o podobnym przedsięwzięciu, i dopiero za pośrednictwem tej pogłoski dowiedziano się o pomysły, którego nie można brać na serio, i który wedle naszego przekonania, nie ma najmniejszych widoków urzeczywistnienia. Propozycja tego rodzaju nie uzyskałaby przynajmniej aprobaty wszystkich Mocarstw, nie wyłączając Turcyi. Stosunek zresztą, w jaki wszedłby niezawisły władca niepodległego kraju przez przyjęcie godności lenniczego księcia, a zarazem generał-gubernatora sułtańskiego Wschodniej Rumelii, musiałby tylko spotęgować wszystkie prawopolityczne kombinacje i kłopoty, w jakie obfitowała dotychczas sprawa bułgarska. Dziennik wyżej przytoczony powołuje się w końcu na depesze do *Pol. Corr.*, w której nazwano po prostu bezmyślnym wymysłem pogłoskę o zamiarze ofiarowania królowi serbskiemu tronu bułgarskiego.

Politische Corr. ogłasza list z Petersburga, wedle którego w kołach tamtejszych ma panować zapatrywanie, iż część dyplomacji europejskiej pracuje nad powrotem ks. Aleksandra Battenberga na tron bułgarski. Do tego doniesienia dodaje *Pol. Corr.* od siebie uwagę, iż tego rodzaju pesymistyczne podejrzenie nie jest niczem usprawiedliwione. Co naj-

mniej należy powątpiewać, aby które bądź Dwory lub rządy chciały popierać, a tem bardziej przygotowywać kandydaturę, co do której polityka rosyjska zajęła tak kategoryczne stanowisko. W tym samym duchu pisze także *Fremdenblatt*.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstancy-nopola: W. Porta rozesała nowy okólnik w sprawie bułgarskiej, w którym zaleca Mocarstwom przyjęcie kandydatury księcia Mingrelii i oświadcza zarazem, iż na wypadek przyjęcia tej kandydatury ułożono już z gabinetem petersburskim *modus procedendi* w kwestyi dalszych kroków dla załatwienia sprawy bułgarskiej. *Pol. Corr.* donosi dalej, że okólnik rosyjski z dnia 2 grudnia, oświadcza głównie, że gabinet petersburski postanowił wytrwać w wyczekującej postawie.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Londynu: W sferach dyplomatycznych utrzymują, że nadzieja pokojowego rozwiązania sprawy bułgarskiej jest silniejszą niż kiedykolwiek. Prawdopodobnie poczyni Porta wkrótce formalne kroki, aby skłonić wielkie zgromadzenie do wyboru ks. Mingrelii. Żadne mocarstwo europejskie po dokonaniu tego wyboru nie odmówi księciu Mingrelii swej aprobaty.

Z Wiednia donoszą ze źródła dobrze poinformowanego, że gen. Kaulbars znalazł u cara i decydujących sfer rosyjskich bardzo zimne przyjęcie. W Petersburgu gania bardzo metodę, z jaką gen. Kaulbars starał się przeprowadzić swą misję w Bułgarii. Zapewniają, że pochwały, jakie generał ten podczas pobytu w Bułgarii otrzymywał od cara, udzielone mu zostały na własne jego nalegania, gdyż kilkakrotnie oświadczył, że bez manifestacji ze strony cara, pochwalających jego postępowanie, pozostałaby misja jego bezskuteczna.

Do dzienników berlińskich donoszą z Petersburga, że po złożeniu przez generała Kaulbarsa raportu carowi, odbyła się rada ministerialna, na której minister Giers przyznał, iż możebnym jest osiągnięcie porozumienia z niektórymi członkami rządu bułgarskiego, a zapatrywanie takie poparła depesza ambasadora w Konstancyopolu, Nelidowa. Generał Kaulbars przemawia jednak ciągle za zastosowaniem energicznych kroków.

Przyjęcie posła serbskiego w Sofii.

Regenci bułgarscy przyjmowali w niedzielę dyplomatycznego agenta rosyjskiego p. Danicza. Przyjęcie p. Danicza w Sofii odbyło się z wielką uroczystością. Mieszkańcy stolicy nie szczędzili wystaników Serbii objawów życzliwości, chcąc w ten sposób zmanifestować zupełne pojednanie z bratnim narodem. Pan Danicz udał się do pałacu regencji, w bułgarskiej karecie dworskiej, w towarzystwie adjutanta z gwardyi bułgarskiej. Oddział kawalerii jechał za karą, jako straż honorowa. Członkowie regencji i minister spraw zagranicznych Naciewicz, oczekiwali go w sali ozdobionej portretem ks. Aleksandra. Gdy Danicz wysiadł z powozu, pół kompanii gwardyi bułgarskiej oddało mu honory wojskowe, a muzyka wojskowa zagrała serbski hymn narodowy. Wreczywszy list króla Milana, pisany w języku francuskim, przemówił Danicz po serbsku w te słowa: „Król Milan wysłał mnie nie tylko po to, ażeby zawiązać stosunki sąsiedzkie, lecz oraz aby pozyskać bratnią przyjaźń.“ Stał bułowo w odpowiedzi, w języku bułgarskim, że przyjazne usposobienie króla Milana nabiera w dzisiejszych okolicznościach podwójnego znaczenia. Zapewnił on nado posta serbskiego, że regencya będzie się starała ścięśnić węzły, łączące oba narody. W całym mieście panowała ogromna radość, gdy się dowiedziano o wymianie tych serdecznych wyrazów.

Z Berlina.

(Przyjazd ks. Luitpolda w Berlinie. — Komisya wojskowa. — Narady starszyny kupieckiej w Berlinie. — Ks. biskup wrocławski).

Książę rejent Bawaryi, przybył przedwczoraj o godzinie 10 rano do Berlina i został powitany na dworcu przez cesarza, cesarzewicza, książąt Wilhelma i Aleksandra, ks. Meiningen i innych książąt, całą generalicyą, prezesa policyi, członków bawarskiego poselstwa, gubernatora Berlina, dostojników dworskich i wszystkich bawiących w Berlinie oficerów wojskowych.

Na dworcu ustawioną była honorowa kompania drugiego pułku gwardyjskiego z kapelą i sztandarem. Kapela zagrała bawarski hymn narodowy po nadjechaniu po ciągu. Przywitanie pomiędzy księciem Luitpoldem a cesarzem, cesarzewiczem i księciem Wilhelmem było nader serdeczne. Uściskali się po kilkakrotnie. Po przedstawieniu swity otaczającej cesarza Wilhelma, wsiadł cesarz z ks. Luitpoldem do pojazdu i ruszył do zamku królewskiego, witany na ulicach przez

licznie zebrana publiczność okrzykami radości.

Parlament niemiecki odroczył się na dni kilka, aby dać czas do pracy komisji wybranej dla przedyskutowania projektu wojakowego. Do komisji tej, która ma rozpocząć dzisiaj obrady wybrano z Koła polskiego p. Kościelskiego.

Starszyzna kupiecka Berlina odbyła przedwczoraj posiedzenie, na którym obradowano nad właściwymi krokami do obrony honoru stanu kupieckiego z powodu słów ministra Scholza w parlamencie o defraudacjach podatku giełdowego. Zapadła podobno uchwała wystosowania pisma wprost do samego ministra Scholza, aby zniewolił go do wyłomaczenia się. Ponieważ posiedzenie przeciągnęło się aż do południa, przeto dzienniki nie przynoszą jeszcze tenora zapadłych na niem uchwał.

Z Wrocławia donoszą, iż ks. biskup Herzog pomimo ciężkiej choroby i mimo cierpienia, na jakie jest skazany, zachował przytomność umysłu i w ważnych sprawach, wymagających jego decyzji, sam rozstrzygać może i dla tego do Stolicy św. zważywszy, iż ks. biskup ma do pomocy doświadczonych doradców i dwóch biskupów sufraganów, ks. biskupa Gleicha we Wrocławiu i ks. biskupa Sniegonia w Cieszynie, nie przychyliła się do wniosku ks. biskupa i koadjutora mu nie przyznała.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłosiwiej udzielić z prywatnej Szej szkatuły komitetowi parafialnemu w Piwnicznej, w powiecie nowosądeckim, na wewnętrzne urządzenie kościoła, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Dr. Mikołaj Zybkiewicz** przybył przedwczoraj wieczór do Krakowa, aby zasięgnąć tam rady lekarzy, i albo uda się tam, gdzie mu oni wskażą, lub też pozostanie w Krakowie.

— **W stanie zdrowia ks. Kalinki** od wczoraj po południu zaowu, niestety, nastąpiło pogorszenie.

W ostatniej chwili otrzymujemy następującą bolesną wiadomość: W stanie choroby ks. Kalinki nastąpiło zatrważające pogorszenie. Lekarze stwierdzają przejście zapalenia z twardej błony mózgowej na cienkie (*lepto meningitis*). Chory leży bezprzytomny.

Wobec takiej wiadomości Wszechnicy Bożej wzywamy, aby raczyła społeczeństwu naszemu zachować świątobliwego kapłana, znakomitego uczonego, męża wielkiego serca i umysłu!

† **Karol Lidl**, wiceprezydent wyższego sądu krajowego, kawaler orderu żelaznej korony III klasy, po dłuższej chorobie zakończył dziś życie w naszym mieście. W sile wieku wydarła śmierć społeczeństwu męzą, który jako znakomity urzędnik i obywatel posiadał powszechny szacunek i sympaty, a na wysokim swoim stanowisku, niejedną jeszcze mógł położyć zasługę dla kraju. Z żalem prawdziwym, pod pierwszym wrażeniem wieści żałobnej, piszemy tych słów kilka uznania dla zasług człowieka, którego pamięć przechowywać się będzie długo w sercach i wspomnieniach licznych kół urzędniczych i towarzyskich.

Pogrzeb s. p. Romana Decykiewicza rady Namiestnictwa, odbył się wczoraj po południu przy bardzo licznych udziałach publiczności, świadczących wymownie o tych sympatiach jakie nieodżałowanej pamięci Roman Decykiewicz zaskarbił sobie we wszystkich warstwach społecznych prawością i nieskazitelnością swego charakteru i pracą prawdziwie obywatelską. Liczny orszak duchowieństwa zakonnego i kapituły wszystkich trzech obrządków, mając na czele ks. metropolity Sembratowicza i ks. Arcybiskupa Issakowicza, przewodniczyły żałobnemu obchodowi, wśród wspaniałych śpiewów gr. kat. obrządku. Za trumną obok rodziny pogrzebnej w żałobie, postępował JE. Pan Namiestnik, w towarzystwie JE. hr. Włodzimierza Russockiego i JW. Prezydenta Namiestnictwa pana Loebla. W orszaku widzieliśmy JE. pana br. Schenka, JW. br. Jorkascha - Kocha, Antoniego hr. Golejewskiego, reprezentantów wszystkich władz, urzędów, dyrekcji kasy oszczędności itd. itd.

— **Od komitetu Domu Pracy** otrzymujemy następujące pismo: Przedstawienie amatorskie, urządzone w sali kasyna miejskiego na korzyść Domu Pracy, przyniosło czystego dochodu 281 zł. 80 ct. W obec tak świetnego rezultatu, komitet „Domu Pracy“ uważa sobie za najmiłszy obowiązek złożyć gorące podziękowanie szanownym Paniom i Panom, którzy tak uprzejmie raczyli wziąć udział w przedstawieniu i koncercie, ofiarując talent swój i pracę na cel tak szlachetny. Niemniej gorące podziękowanie składa komitet łaskawej publiczności, która spiesząc licznie na to przedstawienie, przyniosła tak hojne wsparcie ubogim.

W imieniu tych ubogich ośmiela się też komitet odwołać się do serc miłosiernych mieszkańców naszego miasta, prosząc ich, by nie raczyli zapominać o objężdżającym ulice osiołku, który datki dla ubogich zbiera. W porze obe-

nej przydałyby się szczególnie stare nbrania, które często jako niepotrzebne bywają wyrzucone. O tę odzież dla ubogich Domu Pracy i o wszelkie choćby najmniejsze datki prosi usilnie komitet tej instytucji, która szczególnie w porze zimowej potrzebuje poparcia serc miłosiernych, aby zadaniu swemu odpowiedzieć i wzrastającej w miesiące naszym nędzy podać pomocną rękę.

— **Odczyty.** Dowiadujemy się, że tej zimy będą mieć odczyty we Lwowie na cel do broczynny: Stanisław hr. Tarnowski, Wojciech hr. Dzieduszycki, prof. dr. Ludwik Cwikliński, a także może p. prof. Bobrzyński. Odczyt hr. Stanisława Tarnowskiego ma się odbyć jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Wojciech hr. Dzieduszycki wybrał sobie czas poświęcony a mówić będzie o ostatniej powieści H. Sienkiewicza p. t. „Potop“. Bliższe szczegóły o tych odczytach podamy w swoim czasie, dziś tylko spieszymy podzielić się z czytelnikami dobrą nowiną.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Jak w latach ubiegłych wydawać się będzie i na rok 1887 roczne bilety abonamentowe, ważne do jazdy na wszystkich liniach kolei Karola Ludwika i kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej. Cena jednego biletu I klasy 300 zł., II klasy 225 zł., III klasy 150 zł. Biletów abonamentowych na częściowe przestrzenie wydawać się nie będzie.

— **W sprawie datków noworocznych,** wydało prezydium tutejszego magistratu następującą odezwę do mieszkańców: „Od wielu lat udaje się Prezydium Magistratu przy nadchodzącym Nowym roku do ofiarności mieszkańców miasta Lwowa z prośbą, by datkami w gotówce lub odzieży przyczynić się zecheleli choć w części do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności. Gmina poświęca rok rocznie znaczne sumy na cele dobroczynności, w szczególności na wsparcie ubogich, porą zimową wszakże trudno się tak dalece liczyć potrzebujących zaopatrzenia, że bez miłosiwej i czynnej pomocy bliźnich próby znaczniejszej części ubogich musiałby dla braku dostatecznych funduszy bez skutku pozostać. Zakorzeniony u nas zwyczaj rozsyłania i odbierania listów frankowanych z kosztownymi częstokroć biletami noworocznymi, pochłania rok rocznie znaczne ofiary pieniężne; ofiary te obrócone na cele dobroczynne, w szczególności na ulżenie niedoli ubóstwa wyszłyby na użytek publiczności i ubogich, którymby się w ten sposób więcej dostało w udziale niż dotychczas. Prezydium Magistratu odwołując się przeto do znanej dobroczynności i zaenych uczuć mieszkańców miasta Lwowa, uprasza wszystkich, którzyby chcieli wesprzeć siłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania i przyjmowania biletów noworocznych raczyli łaskawie ofiarować zaoszczędzone w ten sposób kwoty na rzecz ubogich miejscowych. Nazwiska ofiarodawców, pragnących uwolnić się od życzeń noworocznych, względnie okupić się skromnym datkiem na rzecz ubogich przed rozsyłaniem i odbieraniem listów noworocznych, zostaną przed Nowym Rokiem do publicznej podane wiadomości za pośrednictwem dzienników miejscowych. Ofiary składać można w Prezydium Magistratu i w komisaryatach wszystkich dzielnic.“

— **Komitet Towarzystwa gospod.** galic. przypomina pp. plantatorom lnu, iż dnia 15 grudnia b. r. upływa termin do nadsyłania zgłoszeń i zadatków na nasienie lnu.

— **Wieczór Mickiewiczowski w Gradcu.** Ze stolicy Styrii donoszą nam: Objawy życia polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“ znacznie się w ostatnich czasach wzmogły. Przyczyniło się do tego przybycie na rok ten do Gradcu znaczniejszej liczby młodzieży uniwersyteckiej, to też stowarzyszenie nasze, wzmocnione nowymi siłami, nie zapomniało o ciężącym na niem obowiązku uczczenia nieśmiertelnej pamięci wieszczu uroczystym obchodem, który miał miejsce w dniu 3 b. m. Prezes „Ogniska“ p. Z., w pięknym przemówieniu powitał zgromadzonych i podziękował obecnym przedstawicielom prawie wszystkich, istniejących w Gradcu stowarzyszeń słowiańskich za liczny udział w narodowej naszej pamięci. Akademik obrał za przedmiot odczytu treściwe zestawienie szczegółów biograficznych i działalności literackiej Mickiewicza, a deklamacya zbiorowa z „Pana Tadeusza“, sola na skrzypce. fortepian i śpiew wykonane przez akad. B. T. O. uzupełniły program.

— **Wieczorek Towarzystwa prawniczego,** na dziś zapowiedziany, nie odbędzie się z powodu śmierci prezydenta s. p. Lidla. o czem komitet tą drogą szanownych członków uwiadomi.

— **P. Emil Zadurawicz,** rodem ze Skorodnego, w Galicyi, otrzymał przedwczoraj w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Przegląd sądowy i administracyjny,** z rozpoczynającym się dwunastym rokiem istnienia, wychodzić poczyna w zeszytach miesięcznych. Zmiana ta nastąpiła na objawione żądania czytelników, uzasadnione tem, że w tygodniowym wydaniu artykuły i rozprawy są nadto rozdrobnione, co czytanie ich utrudnia. Gdy zaś celem pisma fachowego nie jest podawanie najświeższych wiadomości, lecz artykułów fachowych i przypadków z praktyki sądowej i administracyjnej, zmiana ta tem bar-

dziej? wychodzi na korzyść czytelników, iż materiały takiego będą mieli obecnie więcej, aniżeli poprzed. Gdy bowiem dotąd było rocznie arkuszy 5, obecnie będzie 12 zeszytów miesięcznych po 5 arkuszy, zatem rocznie arkuszy 60. Redakcyja zapowiada, że prócz artykułów i rozpraw w każdym zeszyście będzie zamieszczano kilkanaście do dwudziestu przypadków z praktyki sądowej, zasady czerpane z orzeczeń kasacyjnych, a następnie zasady ogólne, zawarte w orzeczeniach Trybunału administracyjnego na wzór znanego zbioru, wydawanego przez dr. L. Wolskiego w r. 1884. Prócz tego, zamieszczone będą w każdym zeszyście omówienia nowych ksiązek i przeglądów prawodawcze miesięczne. Mimo zwiększonych wydatków cena czasopisma pozostaje ta sama.

(J.) **Operetka.** Panna Babińska wystąpiła we wtorek po raz pierwszy w partyi Arseny w Cygańskim baronie. Młoda debiutantka ma głos słaby, emisję wadliwą i wygląd wcale nie sceniczny. Zdaniem naszym powinna panna Babińska uczyć się jeszcze długo a nawet bardzo długo, zanim wolno jej będzie myśleć o jakiejś takiej karierze scenicznej. Ruchy sztywne nabiorą z czasem pewnej miękkości i elegancji, której dzisiaj nie mają zupełnie, ale głos wadliwie postawiony, zginąć może ze szczerem, jeżeli tak śpiewać będzie dłużej. Wtorkowe przedstawienie było benefisem pani Radwan. Licznie zebrana publiczność darzyła sympatyczną primadonnę operetkową rzeszystemi okłaskami, a wielbiciele jej talentu, ofiarowali jej kilka bukietów i wieńców. Całość przedstawienia nie szła tak gładko jak zwykle. Soliści i chór mijali się często z taktom. Choć przynależało, że pierwszy chór cyganów odpiewano tym razem z wielką werwą i ogniem.

Teatr ruski. W sobotę dnia 11 b. m. na benefis p. Joanny Biberowiczowej odegrają będzie komieczna operetka ludowa p. t. „Poszytyś“ i obraz dramatyczny w 3 aktach „Nazar Stodoła“ Tarasa Szewczenki. W akcie drugim będzie odtańczony „kozak“ w 4 pary. Sądziemy, że wszelka zachęta byłaby zbyt czerpaną, jeżeli zdobył sobie u nas szczerą sympatyę i krytyka oceniła w całej pełni zalety artystów. Nie wątpimy też, że sobotni benefis będzie wyrazem tych sympatyj i że publiczność nasza pospieszy tłumnie na to przedstawienie, którego program jest tak zachęcający. Obraz dramatyczny Szewczenki „Nazar Stodoła“ należy do najlepszych utworów poety a przygotowany został z całą starannością przez zapobiegliwą dyrekcję pp. Biberowicza i Hryniewieckiego.

— **Wiadomości teatralne.** Dzisiaj odgrają artyści ruscy dramat ludowy p. t. „Hnat Prybluda“, a polscy „Dwie bliźny“, Fredry. „Dach szklany“, komedia z hiszpańskiego dana będzie po raz pierwszy w piątek. — „Baron węgierski“ dany będzie w sobotę po raz szesnasty — W niedzielę po południu „Wieś i Wacek“, komedia Przybylskiego.

Stan powietrza. Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 9 b. m., według obserwacji stacji k. szkoły politechnicznej: — Wiatr silny o zmiennym kierunku, od SE do NW temperatura około 0°C., powoli się obniża, zachmurzenie się powiększa, powietrze wilgotne i nader niespokojne, dziś prawdopodobnie opadu nie będzie, jutro nastąpi znaczny. Zachodzi obawa dłuższej niepogody.

— **Zamach samobójczy.** Maryja Hładysz, pochodząca z Krakowa, licząca lat 17, służąca w domu pod l. 3 przy ulicy Kościuszki, obwiniona przez restauratorkę Konstancję L. o miłośne stosunki z jej mężem, popadła skutkiem tego w taki żal i rozdrażnienie, że rzuciła się wczoraj przed południem z ganku drugiego piętra w miejscu swej służby na bruk podwórza. Nieszczęśliwa złamała nogę i wybiła sobie jedno oko, a po udzieleniu jej doraźnej pomocy lekarskiej, została do głównego szpitala odwieziona.

— **Wypadek.** Onegdaj w południe runął mur ogniowy, w długości trzech sążni, w kamienicy hr. Baworowskiego pod l. 4 przy ulicy Czarnieckiego, na podwórzu domu pod l. 6 przy tejże ulicy. Szczęściem nikt nie poniósł szwanku. Straż miejska pożarna przybyła bezzwłocznie na miejsce wypadku i zwała resztę tegoż muru, która zagrażała także runięciem.

— **Oszust** dotąd niewyśledzony, około 30 lat liczący, średniego wzrostu, porządnie ubrany, z pierścionkami na palcach, wszedł onegdaj w południe do parterowego mieszkania pani O. pod l. 2 przy placu Strzeleckim, a zastawszy w pokoju tylko służkę, zażądał od niej w imieniu syna tej lokatorki, c. k. porucznika, wydania mu sukien i bielizny. Służąca, nie dowierając temu podejrzanemu postaćowci, oświadczyła, iż nie ma kluczyka do szafki, na co oszust, wydobywszy z kieszeni wtych, przystąpił do szafy, by takową otworzyć. Przetraszona służka poczęła wołać o pomoc, co spowodowało rzemiennika do szybkiego odwrotu. Uciekając, odgrażał się, że się na niej zemści. Policya zarządziła poszukiwania za tym zachwałym złoczyńcą.

— **Gwałtowna zamięć śnieżna** srożyła się w poniedziałek i wtorek w Sudetach. Według depeszy z Hirschberg na Śląsku, komunikacya kolejowa w wielu miejscach jest przerwana.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałki) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, d. 8 grudnia 1886.

(S. O. S.) Sytuacya targów międzynarodowych od czasu ostatniego sprawozdania naszego nigdzie znacznie się nie zmieniła. Eksport rosyjskiej pszenicy z Odessy ogromnie zmalał, a ze składów portów morza Czarnego, pszenica idzie do gubernij, dotkniętych nieurodzajem, których braki teraz się coraz bardziej wykazują. W Petersburgu był prawie zupełny zastój handlu zbożowego. Gdy tedy rosyjski eksport zaopatrujący zazwyczaj Niemcy, południową Francję, Włochy i Anglię, bądź gotowem ziarnem, bądź w ostatnich czasach mąką się zmniejszał, a na Bałtyku wkrótce zupełnie ustanie, cały import na uzupełnienie braków tegorocznego żniwa w środkowej i zachodniej Europie, dostarczają tylko Ameryka i Indye, które to ostatnie dla jakości swojej pszenicy grać mogą tylko podrzędnią rolę. Ameryka tedy zaopatruje Anglię, Francję, Niemcy, Szkocję dotkniętą nieurodzajem i inne kraje, które jak n. p. Grecję, wyłącznie dotąd Rosyja zaopatrywała. Nadchodząca zima położy zapewne kres dalszemu powiększaniu się składów, kontrolowanych w Ameryce, a i w Europie zapewne wyklaruje bardziej jeszcze niż dotąd niedostateczne zapasy rolników i kupców. To też tendencya targów zagranicznych była stałą a nawet zwykłą, jeżeli się rzeczy bierze w ogóle i ocenia słusznie zmiany, jakie miejscowe stosunki zaopatrywania spekulantów lub mniej lub więcej odzywające się potrzeby konsumcji w sposób mało znaczący na targach wywołują.

Wiedzą po ustaniu eksportu jęczmienia i ożywionego popytu za rzepakiem kieruje się w handlu gotowem ziarnem tylko popytem miejscowej i bliskiej prowincjonalnej konsumcji. Praga również, a tylko Peszt szerzej się zajmuje dlatego, że koło konsumcyjnego przezeń zaopatrywane mąką, nie ogranicza się specyficznie węgierskim rejonom, ale sięga głęboko w sfery przedlitawskie. My również odbył mamy tylko w miarę potrzeb naszej lokalnej konsumcji i w miarę popytu Czech i Morawy.

Pszenica nasza niepodlegała się wprowadzić w cenę, ale była więcej poszukiwaną na zlecenia czeskie i morawskie. Tudzież młyn nasze z powodu lepszego obrotu na mąkę i z powodu zbliżających się świąt zwiększyły swój popyt.

I na żyto więcej było zleceń na zakupno z powodu wpływu targów zagranicznych i ułatwionego obrotu mąki żytniej, mianowicie w ostatnich gatunkach. Znaczący to już wiele, że nawet oczekiwane otwarcie granicy rumuńskiej nie przeszkodziło ożywieniu i zwyczajnie, chociaż dotąd nieznacznemu.

Jęczmień w pięknych gatunkach zbywa się łatwo na eksport do Czech i Morawy. Gatunki najnowsze były w ubiegłym tygodniu trudne do zbycia.

Ani w Peszcie ani w Pradze nie było ochoty do większego zakupu owsa, na naszych targach również oferują go ciągle wiele, a odbył jest tylko na potrzeby lokalnej konsumcji.

Piękny groch ciągle poszukiwany do Niemiec, ale go w tych gatunkach na targi nie dostarczano.

Bobik i wykę zakupują dla Czech i Morawii ale ceny dotąd się nie podniosły.

Handel koniecyą czerwoną jest wszędzie dosyć ożywiony. Na głównym dla nas targu wrocławskim ożywienie było nawet znaczne, podwyższenia cen jednak nie było raz dlatego że konkuruje w podaży Ameryka i Francya, ostatnia z bardzo pięknym towarem, powtóre, że kupcy dobrze wiedzą, że teraz właściwie przy nadchodzących mrozach podaż koniecyń przy rolników się rozpocznie i z tego powodu trzymają się dosyć w rezerwie. Natomiast podaż koniecyń białej wszędzie prawie jest bardzo małą, a popyt za nią wielki.

Rzepak ma odbył do Niemiec, po cenach jednak niższych od 10—20 centów, gdyż dawniejsze gorączkowe poszukiwanie za rzepakiem z powodu zaopatrzenia na główne potrzeby olejarni i zmiany stosunków transportowych przy ustaniu żeglugi na rzekach, ustało a w sytuacji nadchodzącej dopiero, jak się zdaje, odbył oleju i ceny jego decydować będą.

Chmiel w pięknych gatunkach ma odbiorę chętniejszą, z powodu zwiększonego popytu za dobrowym towarem na targach czeskich.

Spirytus w uosobieniu spokojnem znaczną podaż ze strony producentów wstrzymuje, przy braku eksportu, spekulantów i dystrybutorów od robienia znaczniejszych transakcyj.

* Przekład wzbroniony.

Dziś notujemy gotowy spirytus 23.50—23.75 za 10.000 litr. proc. Warranty na wrzesień 1887 26—26.50.

**** Targ zbożowy. *** Dnia 9 grudnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7-10 do 8-05, żyto 5-02 do 5-95, jęczmień 4-50 do 7—, owies 4-25 do 4-80, groch 5-70 do 9—, wyka 4-65 do 5-10, rzepak now. 9— do 9-20, lnianka — do —, konieczyna czerwona 35— do 45—, konieczyna biała 46— do 55—, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, Pszenica 7— do 7-90, żyto 5—, do 5-70 jęczmień browarny 4-50 do 6-75, owies 4-25 do 4-55, groch 5-50 do 8-50, wyka 4-25—4-75, rzepak n. 8-50 do 9— lnianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, Pszenica 7— do 7-75 żyto 5— do 5-65, jęczmień 4-60 do 6-75, owies 4-25 do 4-35, groch 5-50 do 8-25, wyka 4-50 do —, rzepak n. — do 9—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 32— do 42—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 7-50 do 8-20, żyto 5-50 do 6-10, jęczmień 5— do 7-25, owies 4-60 do 5—, groch 6— do 9-50, wyka 4-90 do 5-20, rzepak n. 9— do 9-05, lnianka — do —, konieczyna czerwona 35— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Czerniowce, pszenica 7-25 do 8—, żyto 5-35 do 5-50, jęczmień 5— do 7-25, owies 4-25 do 4-50, groch 5-75 do 9—, wyka — do —, rzepak n. 9-50 do 9-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 46—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.
Nowy chmie od 5— do 55— zł.
za 56 kilo loco Lwów nominalnie.
Okowita gotowa za 10.000 liter pro loco Lwów 23 15 do 23.60 zł.
Okowita na termin — do — zlr.
Uspობienie dość ożywione.

*) Przewidywania

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Po nabraniu w kościele katedralnym, na którym chór Towarzystwa muzycznego wykonał oratorium Haydna i Veni Creator Mikulego, rozpoczęło się posiedzenie o godzinie wpół do pierwszej.

JE. p. Namiestnik Zaleski przedstawia Sejmowi JW. Marszałka hr. Jana Tarnowskiego i zaprasza go, ażeby zagał Sejm.

JW. Marszałek hr. Tarnowski zajmuje miejsce marszałkowskie i konstatując dostateczną ilość posłów, oświadcza, iż Sejm jest otwarty.

Następnie powołuje na tymczasowych sekretarzy pp. hr. Stanisława Badeniego, Jędrzejewicza Adama, księcia Sapiehy Władysława i Lemińskiego.

Po zajęciu miejsc przez sekretarzy, zabiera głos JW. Marszałek i mówi:

Wysoki Sejmie!

Wśród niezwykłych okoliczności i w wyjątkowo trudnych warunkach zaczynamy tegoroczną sesję sejmową. — Sprawy krajowe, o ile należą do zakresu naszej autonomii, prowadzone od lat 6ciu do ostatnich prawie dni doświadczonej i energicznej ręką Mikołaja Zyblikiewicza, pozbawione zostały nagle kierownika.

Ze nieobecnością na tym miejscu byłego Marszałka jest dla wysokiego Sejmu i dla kraju całego wielką stratą, tego dowodziłoby rzeczą zbyteczną, pod tym względem jedno tylko w tej wys. Izbie może być zdanie. — Gruntowna znajomość spraw krajowych, jego bystry umysł i wielka prawda zjednały mu szacunek powszechny i zaufanie kraju, które wyraz swój znalazły w licznych objawach sympatii mających na celu skłonić go do zatrzymania łaski marszałkowskiej.

Niestety, życzenie to z taką zgodnością objawione, nie osiągnęło zamierzonego celu i nie skłoniło byłego Marszałka do pozostania u steru spraw krajowych.

Sądze, że odpowiem intencjom wysokiej Izby, jeżeli z tego powodu dam wyraz uczuciu szczeremu i powszechnemu żalu.

Zadanie moje jako następcy Marszałka tak zasłużonego, którego kraj takim zaufaniem obdarzał, jest bardzo trudne i ciężkie.

Czuję ja dobrze brzemień odpowiedzialności, jaką na siebie przyjąłem, a jeżeli pomimo to znalazłem w sobie dosyć odwagi, żeby się tego zadania podjąć, to znalazłem ją jedynie w tej myśli i w tej nadziei, że postępując drogą przez mego poprzednika wytkniętą, usiłując wprowadzić w wykonanie myśli przez niego rzuczone, rozwijając dalej program przez niego zakreślony, potrafię może na tem stanowisku krajowi być użyteczny.

Dlatego, Wysoka Izbo, powołany zaufaniem Najjaśniejszego Pana na to zaszczytne, ale tak trudne stanowisko, sądziłem, że mi odmawiać przyjęcia nie należy.

Być może, iż przeceniłem własne siły; proszę jednak, żeby Wysoka Izba raczyła przyjąć zapewnienie, że oprócz szczerzej chęci służenia krajowi, innej ambicji we mnie nie ma. — Szczęśliwym będę, jeżeli mi się uda choć w małej części przyczynić do spełnienia programu, o którym wspominałem i o którym jeszcze mówię mi przyjdzie, gdyby się jednak okazało, że zadanie to przechodzi moje siły, to przynajmniej starać się będę, żeby w ciągu tego dwuletniego okresu, jaki nas dzieli od końca bieżącej kadencji sejmowej, kraj z mojej winy szkody nie poniósł.

Czyż mam tu dodać, że do osiągnięcia celu, choćby nawet w tych skromniejszych rozmiarach, potrzebne mi jest współdziałanie Wydziału krajowego, na którego życzliwość pomoc rachuję a w którym obok poświęcenia i obywatelskiej gorliwości w służbie publicznej znajduję niewątpliwie prawdziwą dla mnie nieocenioną skarbnicę doświadczenia, tradycji, znajomości spraw kraju, jego interesów i potrzeb.

Bez takiej pomocy i takiego ułatwienia, wszelkie działanie moje byłoby niemożliwe.

Niech mi wolno będzie także zwrócić się wprost do wys. Izby z prośbą o życzliwość i względność, która była zawsze jedną z chlubnych tradycji tej wys. Izby. — Względności, łaskawej wyrozumiałości potrzebuję więcej niż którykolwiek z moich poprzedników. — Wiadomo wys. Izbie, że jestem rolnikiem z zawodu, większa część życia upłynęła mi na zajęciach mających bezpośredni związek z rolnictwem, zdala od spraw publicznych szerszego zakresu.

Niechże ta okoliczność posłuży mi czasem za ekskuzję i niech w danym razie zjedna mi łaskawą pobłażliwość, o którą proszę.

Moim zaś usilnem staraniem będzie przestrzegać w obradach najściślejszej bezstronności, na każdym kroku strzedz powagi i godności Sejmu, a w pełnieniu obowiązków moich urzędowych, stojąc zawsze i ściśle na gruncie autonomicznym, nietylko z praw już nabytych nie nieuronić, ale nadto o ile się da, dążyć do ich rozszerzenia.

Znane mi są Wysoka Izbo słabe strony naszego ustroju administracyjnego, znane trudności nie oddzielne od systemu oparte na podziale kompetencji między równorzędne władze; nie leży w mojej mocy usunięcie tych trudności, żeby zaś ominiąć i skutecznie im zaradzić, widzę jeden tylko sposób, a jest nim porozumienie między temi władzami, obustronna dobra wola i chętnie współdziałanie.

W ten stosunek wnosi jedna strona siłę, którą daje egzekutywa, a druga tę powagę głosu kraju, który Wysoka Izba reprezentuje, a którego ja będę zawsze wiernym tłumaczem.

Niewaham się zaś zapewnić Wysoki Rząd, a mianowicie Jego Ekscelencyę Pana Namiestnika o moich najlepszych intencjach i najszczerzejszych chęciach.

Na wzajemność pod tym względem rachuję i o nią proszę tem śmieję, że idzie tu o interes kraju, który obu nam równo jest drogi, którego dobra obydwaj równo pragniemy.

Jeżeli wys. Izba zważy raczy, że od chwili objęcia przeze mnie urzędowania zaledwie ośm dni upłynęło, to z pewnością nie będzie wymagać, żebym choć w najogólniejszych rysach nakreślił szkic działalności władz i korporacji autonomicznych w ubiegłym roku.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, oraz przedłożenia specjalne znajdujące się w ręku wszystkich posłów, zawierają pod tym względem dokładne i wyczerpujące wiadomości.

Ze sprawozdania tego wynika, że we wszystkich działach krajowej administracji autonomicznej, a więc pod względem wychowania publicznego o ile takowe do kompetencji Sejmu należy, pod względem komunikacji, służby zdrowia, kontroli majątków gminnych, regulacji rzek i w ogóle melioracji, wreszcie innych, których niewymieniam, prace Wydziału krajowego postępowały zwykłym normalnym trybem, oraz poczynione zostały przygotowania do dzieł nowych, stosownie do uchwał wys. Izby na przeszłorocznej sesji powziętych i w myśl programu byłego Marszałka.

Program ten niejednokrotnie przez wysoką Izbę przyjęty i zatwierdzony, pozostanie bez wątpienia i nadal programem Sejmu, bo obejmuje on najważniejsze i najżywniejsze interesy kraju. — Streścić go można w niewielu słowach:

1. Podniesienie oświaty i uczynienie jej dostępną dla ludności całego kraju;
2. Rozwój ekonomiczny, któryby kraj nasz pod względem kultury postawił na równi z innymi krajami koronnymi monarchii.

W zakresie obydwóch tych zasadniczych punktów programu, kraj inicjatywie

Marszałka Zyblikiewicza bardzo wiele zawdzięcza; — dosyć tu wspomnieć znaczne powiększenie szkół ludowych, uporządkowanie rachunków Rad szkolnych okręgowych, oraz cały szereg dzieł przez niego do życia powołanych, jak Bank krajowy, regulacja rzek, przemysł krajowy itp. Z natury swojej do zupełnego rozwoju wymagają niektóre z nich długiego jeszcze czasu; — przed wszystkimi zaś innymi przemysł krajowy, z którego podźwignięciem zespółiło się rzecz można imię byłego Marszałka, potrzebuje trwałej, troskliwej i rozważnej opieki Sejmu, której mu też nadal wysoka Izba z pewnością nie odmówi.

Obok tych dwóch myśli przewodnich programu t. j. podniesienia oświaty i rozwoju ekonomicznego, jako cel niemniej od poprzednich ważny, do którego dążyć powinniśmy, uważać należy wprowadzenie równowagi w budżecie krajowym, — równowagi w tem znaczeniu, żeby Reprezentacya kraju nie potrzebowała szczerzyć na pożyczki i niebezpieczne inwestycje, ani też nie była zmuszona żądać od kraju coraz nowych ofiar i nakładać nań nowych ciężarów.

Czy cel ten da się osiągnąć bez poprzedniego załatwienia sprawy indemnizacyjnej? Nie sądzę, i dlatego słuszne rozwiązanie tej kwestyi za jeden z najważniejszych interesów kraju uważam.

Sejm spełnił pod tym względem swój obowiązek, bo zrobił wszystko co od niego zależało uchwalając przedłożony mu projekt ugody indemnizacyjnej; zrobił nawet ustępstwo, bo zeszedł ze stanowiska zasadniczego, które za jedynie słuszne uważał, z całym też zaufaniem jakie w wysokim Rządzie pokłada, spodziewać się teraz ma prawo, że wysoki Rząd ze swej strony dołoży wszelkich starań, żeby dla tej ugody uzyskać moc obowiązującą i ostatecznie w wykonanie wprowadzić.

Kiedy mowa jest o najważniejszych sprawach naszego kraju, o zadaniach najbardziej żywotnych jakie Reprezentacya jego ma do rozwiązania, to niepodobna pominąć milczeniem kwestyi, która pod względem ważności swej nietylko pierwszeństwa żadnej nie ustępuje, ale może je nawet wszystkie doniosłością i głębokiem znaczeniem swoim przewyższa, kwestyi wzajemnego stosunku dwóch bratnich narodowości wspólnie tę ziemię zamieszkujących.

Ze osiągnięciem i utrzymaniem między nimi porozumienia, harmonii i zgodnego pożycia jest celem, do którego wszyscy dążyć i w miarę możliwości przyczynić się powinniśmy, na to twierdzenie zgodzić się musi każdy człowiek rozumny i prawy obywatel kraju. Jeżeli jednak mam wskazać środki i drogi do tego celu wiodące, to mogę wprowadzić na to pytanie odpowiedź tylko ogólnikiem, ale sądzę, że zawierać on będzie samą prawdę, a może ją nawet do pewnego stopnia wyczerpie.

A więc przedewszystkiem przez obustronną dobrą wolę i poszanowanie właściwości narodowych, przez sprawiedliwość dla każdego w granicach obowiązujących ustaw, przez pielegnowanie i krzewienie idei wspólności, która żadną miarą zaprzeczyc się nie da, bo wysnuta z dziejów, istnieje jako rzeczywistość doby dzisiejszej.

Wspólność zaś ta polega na tem, że wszyscy zarówno Polacy jak Rusini jesteśmy obywatelami jednego kraju, który wszyscy kochamy, którego powodzenie i rozwój pod względem tak intelektualnym jak materialnym stanowi o naszym losie i jest wspólną naszą dolą, lub niedolą; polega dalej na tem, że należymy wszyscy do jednego Państwa, którego — w dobrze zrozumianym własnym interesie — wielkości i potęgi pragniemy, polega przedewszystkiem na tem, że wszyscy Rusini i Polacy należymy do jednego Kościoła, któremu jesteśmy i chcemy pozostać wierni.

Na tym gruncie wspólności dziejowej i wspólności interesów obecnych porozumienia szukać trzeba i na nim ono musi opierać się nieomylnie znaleźć się musi, skoro tylko zrozumiemy wszyscy, że ten grunt jest także naszą warownią, której gdybyśmy nie strzegli, to smutny los nas czeka, bo nietylko interesy nasze są wspólne, ale i groźba nam niebezpieczeństwa.

Otucha i nadzieja w tej mierze niech nam będą słowa i przykłady najprzewielebniejszych Biskupów, Pasterzy Grecko-Katolickiego Kościoła; zarówno głosy Ich tu słyszane a przez tę wysoką Izbę z tak gorącym uznaniem i zapałem przyjęte, jak i działalność religijna jaką rozwija Episkopat greckiego obrządku za przykładem i przewodem Najprzewielebniejszego Metropolity, nacechowane są duchem zgody i jedności, duchem prawdziwie chrześcijańskim i dlatego wydadzą one niewątpliwie zbawienne owoce.

Od kwestyj programowych i zasadniczych przechodząc na chwilę do spraw bieżących, nadmienić muszę, że rok upływający nie da się żadną miarą zaliczyć do pomysłnych.

Przesilenie ekonomiczne zawsze jeszcze ciąży nad rolnictwem i przemysłem naszym, jednakowoż przeżyliśmy rok ten

bez wielkich klęsk elementarnych ogółu interesów kraju dotykających i z tej strony żaden nowy ciężar na kraj nie spadł.

Przedłożony przez Wydział krajowy preliminarz budżetu na rok 1887 wykazuje niedobór, do pokrycia którego podwyższenie podatku krajowego okazuje się potrzebnem, podwyższenie jednak to w stosunku do roku przeszłego nie przenosi centa od jednego zlr.

Wysoka Izba rozważy i osądzi o ile żądanie Wydziału krajowego jest uzasadnione i czy podwyższenie to w żaden sposób ominąć się nie da.

Gdy zmierzając do końca przebiegam jeszcze w pamięci ważniejsze wydarzenia ubiegłego roku, to na pierwszym miejscu jako fakt największej wagi staje mi na myśli niedawna bytność Najjaśniejszego Pana w Galicji; a chociaż bytność ta spowodowana była przeważnie sprawami wojskowymi, to niemniej dała ona najmiłościwшему Monarsze niejednokrotną sposobność okazania krajowi swej najwyższej łaski i niezmiennej ojcowskiej opieki, ludności kraju zaś dała pożądaną i zawsze gorąco upragnioną możność wynurzenia Najj. Panu tych uczuć jakimi wszyscy przejeści jesteśmy; wdzięczności i czci dla Jego najdostojniejszej Osoby, oraz wierności dla Tronu i Dynastji.

Z pomiędzy wszystkich zaś dowodów łaski i życzliwości monarszej jako objaw najwyższy i najcenniejszy przyjęta była przez kraj cały obietnica przybycia w roku przyszłym Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Następcy tronu, wraz z Najdostojniejszą Jego Małżonką.

I słusznie do obietnicy tej kraj tak wielką przywiązuje wagę, słusznie przyjął ją z radością a spełnienia oczekuje z upragnieniem, bo w obietnicy tej widzi niejako zapowiedź i rękojmię, że dzisiejszy tak dla nas szczęśliwy stosunek kraju naszego do Korony przejdzie kiedyś w spadku na młodszą generacyę.

Z powołaniem się na te uczucia w imieniu kraju tu wyrażone, proszę wysoką Izbę by zanim przystąpimy do prac i obrad naszych zechciała wraz ze mną wnieść na cześć Najj. Pana 3 krotny okrzyk:

Jego Cesarsko-królewska Mość Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

Mowę powyższą witała Izba częstemi oklaskami, powtarzającemi się i po jej ukończeniu.

Izba powtarza z zapałem trzykrotny okrzyk.

JW. Marszałek: JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik Zaleski:

Wysoki Sejmie!

Imieniem e. k. Rządu mam zaszczyt powitać Was, szanowni Panowie, najszczerzejszym życzeniem jak najwydatniejszej i najskuteczniejszej pracy na tegorocznej sesji sejmowej JW. Pan Marszałek podniósł w swem przemówieniu wymownymi słowy tegoroczny pobyt Najjaśniejszego Pana w kraju naszym jako najdroższe wspomnienie z okresu czasu, dzielącego nas od ostatniego naszego zebrania. Szczęśliwy jestem, że mogę oświadczyć, iż przyjęcie z nieklamany zapałem, rozliczne i gorące objawy lojalności i przywiązania kraju wobec Najmiłościwszego Monarchy, w Jego wspaniałomyślnem sercu wdzięczne znalazły uznanie. Dowodem serdeczne i pełne łaskawości wyrazy, któremi Najjaśniejszy Pan Najwyższem pismem odręcznym z dnia 15 września do mnie wystosowanem, kraj nasz pożegnał, wyrażając Swoje Monarsze zadowolenie, podziękowanie i uznanie tak za te objawy, jak i za ofiarność i przychylność okazywane wojskom na ćwiczeniach zebranych.

Spełniam najzaszczytniejszy i najmiłszy obowiązek, podając to Najwyższe podziękowanie i uznanie do wiadomości Wysokiego Sejmu, tak, jak je w swoim czasie podałem do wiadomości całego kraju.

Za życzliwością nacechowane słowa, jakimi JW. Pan Marszałek zaznaczył Swoje stanowisko wobec Rządu, wyrazić muszę szczerą wdzięczność. Z mojej strony będzie to z pewnością tylko bardzo chętnym i prawdziwie radosnym spełnieniem obowiązku, jeśli oczekiwaniom i życzeniom, jakie się zamykają w słowach JW. Pana Marszałka, jak najusilniej starać się będę odpowiedzieć wszelkimi środkami, jakie mi daje zakres stanowiska i wszystkimi siłami, jakich mi dodać może szczerze i głębokie pragnienie wiernego służenia krajowi i jego sprawom, które w znacznej części spoczywać będą w rękach JW. Pana Marszałka. Wytrwale idź tą drogą było zawsze moim usilnem staraniem, gorącą moją ambicyą tak urzędową jak obywatelską i nadal z pewnością w pełnej mierze nią pozostanie.

Posel Romanczuk presi o głos i użala się, że mimo skonstatowania zgody w przemówieniu Marszałka, nie padło ani z jego strony, ani ze strony Rządu żadne słowo ruskie.

JW. Marszałek daje wyraz uczuciu bolesnemu z powodu śmierci posłów Apolinarego Hoppena i Horodyskiego.

Zawiadania następnie o udzielonych urlopach. Ks. Roman Czartoryski prosi o urlop, Izba uchwała.

P. sekretarz Badeni odczytuje wnioski rządowe, które Izba odsyła do komisji budżetowej.

Do łaski marszałkowskiej składa poseł Struskiewicz wniosek przeciw oddawaniu administracji kolei państwowych, zarządowi kolei Karola Ludwika.

J.W. Marszałek zarządza wybór sekretarzy.

Posiedzenie trwa dalej.

W ręce Najj. Pana złożyli dnia 6 b. m. przysięgę w charakterze tajnych radców: c. k. minister handlu, margrabia Bacquehem; generał porucznicy: Kaiffel i baron Reinländer; wreszcie marszałek Niższej Austrii, hr. Kinsky.

Tegoż dnia Najj. Pan udzielał publicznych posłuchań, i raczył przyjąć pomiędzy innymi pana Ministra handlu, margrabiego Bacquehema, h. Wł. Wolańskiego, radcę ministerjalnego Rittnera, i generalnego dyrektora kolei Karola Ludwika, barona Sorhora.

Przedwczoraj odbył się w apartamentach Najj. Państwa obiad galowy na cześć przebywających w Wiedniu królewicza duńskiego i jego małżonki.

Jego Ces. Mość udał się przedwczoraj w południe do Penzing, celem złożenia wizyty przebywającej tam królowej Maryi Hanowerskiej.

Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się we wtorek, o godzinie 11 przed południem w zamku cesarskim rada ministerjalna.

Królewicz duński zaszczycił przedwczoraj pana Ministra spraw zagranicznych, hrabiego Kalnokya'ego, półgodzinną wizytą.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że opróżniona skutkiem ustąpienia p. Merya posada szefa sekeyi w Ministerstwie wspólnego skarbu nie będzie na razie obsadzona.

Na dyrektora pocztowych kas oszczędności ma być przeznaczony radca sekeyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych Wacek.

Fremdenblatt donosi, iż w czasie przedwstępnych obrad deputacji dla oznaczenia kwot przypadających na obie połowy Monarchii miał oświadczyć prezes gabinetu Taffe, że Rada państwa będzie mogła być zwołana d. 28 stycznia 1887 r.

W tym tygodniu ma przybyć do Wiednia rumuński minister Stourdza celem omówienia z reprezentantami austro-węgierskiego Rządu pewnych handlowo-politycznych kwestyj. Zatrzyma się on najpierw w Peszcie, gdzie konferować będzie z kompetentnymi osobistościami. Sądząc z dyspozycji, jakie obecnie istnieją w kołach rządowych w Bukareszcie, Wiedniu i Peszcie, uważa N. fr. Presse za uzasad-

nią nadzieję, iż przygotowujące się rokowania doprowadzą do ułożenia punktacji, na mocy których nastąpią właściwe układy.

Z peszteńskich kół politycznych donoszą, iż stanowcze obsadzenie posady węgierskiego ministra komunikacji, nie nastąpi w najbliższej przyszłości, i że w szczególności nie można oczekiwać nominacji sekretarza stanu Barrosa ministrem. Obecne prowizoryum potrwa dłużej, a nawet być może, że baron Orezy stale tę tekę zatrzyma. W takim razie ustąpi on ze stanowiska ministra a latere, na którą to posadę jako kandydata wymienią hr. Ludwika Tiszę, brata prezesa gabinetu i byłego ministra komunikacji.

Do Wiener Ztg. donoszą z Berlina, iż przyjęcie przedłożenia wojskowego w parlamencie niemieckim zdaje się być zapewnione. Wypowiedziane kilkakrotnie w toku rozpraw życzenia co do dalszych wyjaśnień w sprawie ograniczonego położenia politycznego nie zostaną prawdopodobnie zrealizowane, chodzi bowiem o to, aby nie utrudniać sytuacji. Nie wiadomo dotychczas nie pewnego, czy ks. Bismarck weźmie udział w obradach komisyjnych.

Mowa marszałka Moltkego jest ciągle jeszcze przedmiotem ogólnego zajęcia. Wiedeńska N. fr. Presse, omawiając w artykule wstępnym mowę Moltkego, dochodzi do wniosku, że marszałek nie chciał przez mowę swą nic innego osiągnąć, jak tylko wykazać, że decyzya utrzymania pokoju wszelkimi środkami i wszelkimi możliwymi ofiarami na nowo w usposobieniu ludów i rządów się utrwała ku przestrodze tych, którzy chcą pokój zaburzyć. To jest jedynym komentarzem, godnym wypróbowanej rozprzeczności Moltkego.

Presse podnosi, iż w sympatycznych wzmiankach o przyjaźni z Austro-Węgrami które w dniu 4 b. m. kilkakrotnie dały się słyszeć w parlamencie niemieckim, upatrujemy odpowiedź na analogiczne oświadczenia w Delegacjach, a przyjaźń monarchów oznacza tu w istocie także i solidarność interesów ludów i odpowiada zupełnie życzeniom i nadziejom narodów.

Z Petersburga telegrafują: Niebawem zawartą zostanie między Rosyją i Prusami konwenyja, mocą której ma być dozwolony pobyt w Prusach wszystkim poddanym rosyjskim z wyjątkiem Polaków i żydów.

Znana komisja pod przewodnictwem tutejszego radcy Plehwe proponuje, aby cudzoziemcom w Rosyi przyznać te tylko prawa, jakie przysługują Rosyjanom w odnośnych państwach. Cudzoziemcy nie mają być bezwarunkowo przyjmowani do armii rosyjskiej.

Russkij Kurjer donosi, że minister marynarki zażądał na rok przyszły: na budowę i uzbrojenie nowych statków w warsztatach rządowych 1,993.000 r. s.; na budowę statków w warsztatach zagranicznych i prywatnych 6,000.000 rubli; na maszyny parowe i kotły 892.000 rubli. Jednocześnie mi-

nisterstwo zażądało kredytu na koszt urządzenia we flocie rosyjskiej oświetlenia elektrycznego.

Pol. Corr. dowiaduje się ze strony bezwzględnie wiarygodnej, iż książę Alexander Battenberg wypowiedział jeszcze raz i to w formie wykluczającej wszelką wątpliwość, postanowienie wytrwania w zaciszu prywatnym. Książę udał się do Anglii wyłącznie na zaproszenie swojego brata, ks. Henryka, celem wzięcia udziału w uroczystości chrztu nowonarodzonego synka ks. Henryka.

Dziennik urzędowy bułgarski stwierdza oficjalnie pojawienie się cholery w stolicy serbskiej.

Rząd duński postanowił powiększyć armię duńską o 12.000 ludzi, to jest o 25 proc. stanu obecnego; zamierzono również zbudować ośm nowych okrętów wojennych i 28 łodzi torpedowych.

W Izbie belgijskiej przy obradach nad budżetem wojskowym, wystąpił deputowany Frère-Orban z zarzutami przeciw ministerstwu, że dla utrzymania się na stanowisku, poświęca interesu kraju i nie broni stanowczo projektu o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 grudnia. P. Minister hr. Kalnoky przyjmie dzisiaj o godzinie 3ciej po południu deputację bułgarską. Deputacja zabawi w Wiedniu do soboty.

Wiedeń, 9 grudnia. (Tel. prywat.) J. Eks. baron Halbhuber zmarł tutaj, przeżywszy lat 78.

Wiedeń, 9 grudnia. Deputację bułgarską przyjmował wczoraj i zaprosił na śniadanie szef sekeyi w Ministerstwie spraw zagranicznych p. Szögyeny Marich.

Wiedeń, 9 grudnia. (Tel. prywat.) Deputacja bułgarska zabawi tu pięć dni.

Grób ofiar pożaru Ringteatru przystrojono wczoraj licznymi wieńcami.

Petersburg, 9 grudnia. (T. p.) Dziennikom rosyjskim ponowny wydano zakaz donoszenia o translokacji, koncentracji i pogotowiu wojsk rosyjskich.

Petersburg, 9 grudnia. Na wczorajszym bankiecie danym z okazji uroczystości orderu św. Jerzego, car wznosił toast na cześć cesarza Wilhelma, jako najstarszego kawalera orderu św. Jerzego.

Sofia, 9 grudnia. Agence Havasa zapewnia, iż Gadban-basza oświad-

czył rządowi bułgarskiemu, że W. Porta pod tym tylko warunkiem postara się o uznanie i legalizowanie uchwał wielkiego Zgromadzenia narodowego, jeżeli będzie utworzony gabinet z reprezentantów wszystkich stronnictw i książę Mingrelii zostanie obrany władcą Bułgarii.

Rząd oświadczył, iż gotów jest do każdej osobistej ofiary, żąda jednak, aby zwrócono uwagę tylko na takiego kandydata, do tronu bułgarskiego, którego przyjęcie ze strony wielkiego Zgromadzenia narodowego mogłoby być uważane za pewne, czego jednakże nie da się powiedzieć o ks. Mingrelii.

Bruksela, 9 grudnia. (Tel. prywat.) W belgijskiej Izbie deputowanych, był minister Frère-Orban zarzucił rządowi, iż zatrzymaniem w swej mocy prawa wykupu z wojska demoralizuje armię.

Bruksela, 9 grudnia. Izba dep. 96 głosami przeciw 11 głosom uchwaliła budżet wojenny.

Paryż, 9 grudnia. Po kilkukrotnych konferencyach, prezydent Grévy powołał do siebie ponownie Gobleta.

Paryż, 9 grudnia. Na usilne przedstawienie prezydenta Grévyego, pan Goblet podjął się misji złożenia nowego gabinetu.

Paryż, 9 grudnia. Według Temps, rokowania w sprawie Egiptu opierają się na tem, że Anglia przyzna Francji udział w zarządzie finansowym Egiptu, natomiast Francya nie będzie się domagać oznaczenia terminu ewakuacji Egiptu.

Paryż, 9 grudnia. W północno-zachodnich okolicach srożyły się wczoraj wielkie burze.

Rzym, 9 grudnia. (Tel. prywat.) W stanie zdrowia kardynała Jacobini'ego nastąpiło pogorszenie, tak, że ustąpienie jego zdaje się być nieuniknionem. Wskazują na kardynała Parocchi jako jego następcę.

Rzym, 9 grudnia. Sprawozdanie komisji ankietowej dla taryfy cłowej nie wyraża wprawdzie opinii w kwestyi wypowiedzenia traktatów handlowych z Francją i Austro-Węgrami, oświadcza się jednak za zawarciem takich traktatów.

Londyn, 9 grudnia. Książę Alexander Battenberg, który przybył tu wczoraj uda się dzisiaj do Windsoru.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreschewicki

Spisnik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 7 grudnia 1886.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Listy dłużne', 'IV. Obligacje', 'V. Losy miast', 'VI. Monety'. It lists various financial instruments and their values.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'I. Dług państwa', 'II. Obligacje', 'III. Akcje'. It lists government debt, bonds, and stocks with their respective market prices.

Table with columns for 'I. Listy zastawne losowane', 'II. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'III. Obligacje', 'IV. Obligacje'. It lists various types of bonds and their market values.

Table with columns for 'I. Wskaznik (na 3 miesiące)', 'II. Wskaznik (na 6 miesięcy)', 'III. Wskaznik (na 9 miesięcy)', 'IV. Wskaznik (na 12 miesięcy)'. It lists exchange rates for various locations and currencies.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1887 (Dz. ust. p. nr. 60) a to na przeciąg roku 1887 lub też ua lata 1887, 1888 i 1889 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest 1887, 1888 i 1889 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytację pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczony nie jest.
2. Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyc się mająca może być gotówką albo też w publicznych efektach na kaucyę się kwalifikujących złożoną.
3. Zastępcy winni przy licytacji pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie się wykazać.
4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10pro. wadium należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie najdalej do 19 grudnia 1886 do godziny 12 w południe.
5. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie lub też w wszystkich nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

Liczba porządkowa	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnymi miej. mianowicie	Cena fiskalna o którą się mającego podatku		Wadium złożyc się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacji
			złr.	złr.		
1	Pobór podatku spożywczego od mięsa	Janów z 25 miejscowości	1535	—	10%	20 grudnia 1886 od 9 godz. rano do 3 godz. po pop. w c. k. pow. Dyrekcji skarbu we Lwowie

Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.
Lwów, dnia 2 grudnia 1886.

K. 15005. (8759 3—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności austr. węgier. banku w sumie 26860 zł. 5 ct. w. a. z należościami dodatkowymi przedsięwziętą zostanie sprzedaż egzekucyjna dóbr Machowa i Borki w powiecie sądowym Pilzno położonych do Mieczysława Szczepańskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie dnia 17 stycznia 1887 dnia 14 lutego 1887 i dnia 14 marca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość pożyczkowa w ilości 68000 zł. wa. poniżej której sprzedaż w terminach dwóch pierwszych nie nastąpi, przy trzecim zaś terminie nie poniżej kwoty 45000 zł. wa.

Wadium przy licytacji złożyc się mające wynosi 6800 zł. wa.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rzpisaniu tej licytacji otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Pilźnie, c. k. Prokuratora skarbu we Lwowie, wszyscy wierzycieli hipoteczni, a następnie ci wierzycieli, którzyby po dniu 26 czerwca 1886 do hipoteki dóbr Machowa i Borki weszli, lub którzyby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Brzeskiego z substytucją adw. dr. Steca ustanowiony zostaje.

W Tarnowie, dnia 11 listopada 1886.

L. 7395 (8781 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu odbędzie się dnia 19 stycznia i dnia 23 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, sprzedaż połowy realności lwh. 384 w Wiśniczu położonej, Maryanny Wiktorowicz własnej, celem zaspokojenia pretensji powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni w kwocie 300 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi 303 zł. 10 ct., wadium 30 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśnie, 30 września 1886.

L. 10854. (8744 3—3)

W sprawie egzekucyjnej ek. uprzyw. Zakładu kred. gal. włośc. w likwidacji we Lwowie przeciw Hryciowi Kołomyjezkowi pto 26 rat po 3 zł. a. w. z pn. sprzedaną zostanie realność wyk. hip. 138 w Horodnicy w dniach 24 lutego, 21 marca 18 kwietnia 1887 o 9 godz. rano.

Cena szacunkowa 100 zł., zakład 10 pre. Resztę warunków przeglądać można w tusądowej registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Franciszek Rauch z Horodenki.

Z c. k. sądu powiatowego.
Horodenka, 15 października 1886.

L. 8200 (8747 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie kasy oszczędności w Stanisławowie przeciw Dinie Bacher zamężnej Baseches, Berlowi Jeklowi Holderer i Jencie Holderer o 42 złr. a. w. z pn. na dniu 6 grudnia 1886, 11 stycznia 1887 i 15 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 393 w Nadwórnie położonej, ciła tabularne stanowiącej.

Cena kupna 2133 zł. aw.
Zakład 213 złr. aw.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądać.
Nadwórna, dnia 2 listopada 1886.

L. 7514 (8748 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji Josla Baumöhla w kwocie 20 zł. 20 ct. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 661 gminy Wołczkowce objętej, dłużnika Lesia Tatarczuka własnej.

Cena wywołania 50 zł. aw.

Licytacja ta odbędzie się w trzech terminach dnia 16 grudnia 1886, 20 stycznia i 24 lutego 1887, o godz. 10 rano z tem, że realność powyższa na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadania się przez kuratora adw. dra Schäfera w Śniatynie.

Śniatyn, 2 września 1886.

L. 8155 (8751 3—3)

Celem zabezpieczenia dostawy sukna i innych materyałów na ubiory służbowe dla służby ek. sądów, należących do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie na rok 1887/8 odbędzie się w sali tego sądu wyższego dnia 23 grudnia 1886 do godziny 12 w południe, licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 6.913 zł. 84 ct.

O jakości i ilości materyałów, o pojedynczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyznaczonym w czasie godzin urzędowych w biurze prezydyalnym wyższego sądu krajowego, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadium 5 pre. ceny fiskalnej wynoszące z dokładnym wyrażeniem cen, nie tylko cyframi, ale i literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają, przy czem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których ceana nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić się mających oznaczona będzie lecz tylko w ogóle niższa o jakiś procent od jakiegokolwiek przez innego oferenta wniesie się mającej ceny oferowanej została, tak jak też oferty spóźnione, lub nie złożone wedle przepisów uwzględnionem nie będą, narazcie, że żadna po oznaczonym terminie wniesiona czyli dodatkowa oferta przyjęta nie zostanie.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.

Lwów, 2 grudnia 1886.

L. 5204 (8727 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 14 stycznia 1887 i 14 lutego 1887 powyżej ceny szacunkowej licytacja realności l. 109 według wyk. hip. 913 ks. gr. Buska, Jana Jackowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie o 15 rat po 130 złr. i resztujący kapitał 1620 złr. 94 ct. z pn.

Cena wywołania 4000 zł.
Wadium 400 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanach z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem ek. notaryusza Jana Szumpetera z substytucją Jana Reicherta z Buska.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin

na dzień 14 lutego 1887 o godz. 3 po południu.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk, dnia 10 sierpnia 1886.

L. 4648 (8774 2—3)

Odnosnie do tusądowego edyktu z d. 28 marca 1886, l. 1615 ogłasza się, że na terminie dnia 7 grudnia 1886, o 9 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika śp. Fedia Maruszczaka pod nr. 5 rep. 17 w Ruskiem położonej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto 9 rat po 9 zł. z pn. pod warunkami w tutejszosądowej uchwałie z dnia 28 marca 1886 l. 1615 ustanowionem, jednak także i niżej ceny wywołania w kwocie 300 zł. wa. i za jakakolwiek cenę oraz ze wadium na 5 pre. ceny wywołania niższe zostało.

C. k. sąd powiatowy.
Lutowiska, dnia 29 września 1886.

L. 6878 (8682 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że na zaspokojenie pretensji Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 678 zł. aw. z pn. odbędzie się w dniach 31 stycznia 1887, 7 marca 1887 i 18 kwietnia 1887, każdym razem o 10 rano w gmachu jego sprzedaż przez publiczną licytację realności pod nk. 71 w Rzepienniku biskupim położonej, wyk. hip. 71 ks. gr. objętej, masy spadkowej Jana Wiktorka własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 2300 zł. Wadium wynosi 230 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Do uło enia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony jest dzień 18 kwietnia 1886 o godzinie 4tej po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Józefa Radomyskiego, adwokata w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.
Biecz, 22 października 1886.

L. 2430 (8703 2—3)

W dniach 1 lutego, 2 marca, 8 kwietnia 1887, o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 15 rep. 238 w Strzelbicach położon Iwana Kuzana własnej, w tutejszym ek. sądzie, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 150 zł., wzdłędnie 126 złr. 31 ct. wa. z pn., z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 złr.
Wadium 40 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Staremiasto, 10 maja 1885.

L. 6869. (8699 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Chaji Birnfeldowej przeprowadzoną zostanie dnia 10 stycznia, 6 lutego i 7 marca 1887 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 174 w Wiedecy położonej do masy spadkowej Wojciecha Sudoła należącej.

Cena wywołania wynosi 1165 zł.
Wadium 116 zł. 50 ct.

Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacji przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kolbuszowa, dnia 27 września 1886.

L. 13542 (8689 2—3)

Sąd miejsko delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 21 stycznia 1887, 22 lutego 1887 i 22 marca 1887 o godz. 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 181 w Zgłobniu położonej wedle lwh. 22 gminy katastr. Zgłobien, Katarzyny z Kotłów Rzepkowej własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie o 133 zł. 46 etn. ex majori 150 zł. wa. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 350 zł. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie także poniżej takowej jednak nie niżej sumy równej pretensjom na takowej zahipotekowanych.

Wadium wynosi 35 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Rzeszów, 9 listopada 1886.

L. 7765 (8662 1—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia że w celu zaspokojenia pretensji banku hipotecznego we Lwowie 138 zł. 138 zł., 138 zł. i 1475 zł. 72 ct. z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia 1887, dnia 11 lutego 1887 i dnia 15 marca 1887, każdym razem

o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk 61/4 w Zharazu położonej, wedle Dom. I. poz. 4 n. 5 haer. Gersona i Lei Weirauch własnej.

Na tych terminach rzeczona realność sdrzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 6575 złr.

Wadium wynosi 658 zł.

Gdyby na tych terminach realność rzeczona nie została sprzedaną natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 15 kwietnia 1887 godz. 10 rano, na którym wierzyciele, niestawający uważani będą, jako przystępujący do większości stawających

Dnia 4 listopada 1886.

L. 7302 (8659 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 10 stycznia 1887, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14 marca 1887 nawet poniżej takowej licytacja realności l. kons. 20 według wyk. hip. 666 gm. kat. Babińce-Kutce, dłużnika Hrycia Pokryszki własnej, na rzecz Wigdora Schleichera pto 240 zł.

Cena wywołania 390 zł.
Wadium 39 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla nieznanach z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dra Lipinera w Rohatynie.

Rohatyn, 16 sierpnia 1886.

L. 6968 (8817 1—3)

W ek. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o 10 rano dnia 23 grudnia 1886 i 27 stycznia 1887, powyżej ceny szacunkowej 600 zł. aw., zaś dnia 3 marca 1887, także poniżej takowej, licytacja realności pod lk. 25 subrp. 40 w Stobudecy położonej, Maryi Adamczuk wedle wyk. hip. 41 własnej, na rzecz ek. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 23 rat po 9 zł. i reszty kapitału 32 zł. 75 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 600 zł. wa.
Wadium 60 zł.

Resztę warunków i wyciąg hip. przeglądać wolno w tus. registraturze.

Dla nieznanach wierzycieli hipotecznych i tych, którymby niniejsza uchwała doręczona być nie mogła, ustanawia się kuratorem pana Emila Łupickiego w Tyśmienicy.

C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 30 lipca 1886.

L. 6969 (8818 1—3)

W ek. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o 10 rano dnia 23 grudnia 1886 i 27 stycznia 1887, powyżej ceny szacunkowej 250 zł. aw., zaś dnia 3 marca 1887, także poniżej takowej, licytacja realności pod lk. 66 supr. Dom. I. p. 227 w Uhornikach położonej, Wojciecha Olejnika a wzdłędnie tegoż masy spadkowej własnej, na rzecz ek. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie pto 160 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 250 zł.
Wadium 25 zł.

Resztę warunków i wyciąg hip. przeglądać wolno w tus. registraturze.

Dla nieznanach wierzycieli hipotecznych i tych, którymby niniejsza uchwała doręczona być nie mogła ustanawia się kuratorem pana Emila Łupickiego w Tyśmienicy.

C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 30 lipca 1886.

L. 3835 (8819 1—3)

Zabnieński c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności lwh. 55 w Żelazówce objętej, Michała Ostregi, wzdłędnie jego prawonabywcy Jana Ostregi w 11/60 częściach, Jana Ostregi w 11/60 częściach, Franciszka Ostregi w 11/60, Wojciecha Ostregi w 11/60 i Wojciecha Węca w 16/60 częściach własnej, z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 15 grudnia 1886, 14 stycznia 1887, 14 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja powyższej realności.

Cena wywołania 1514 zł. 62 1/2 ct.
Wadium 151 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żabno, dnia 3 listopada 1886.

Księgi gruntowe.

L. 96 (8804)

Komisya hypoteczna zawiadamia, iż złożone zostały u niej do powszechnego przejrzania arkusze posiadania i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Dąbrówka. Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszków posiadania wnoszone być mogą przed komisarem hipotecznym do dnia 15 grudnia 1886.

Radomyśl, dnia 4 grudnia 1886.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszego z dnia 30 czerwca 1885 l. 16473 otwarto nowe księgi gruntowe: L. 22109. I. Dla majątności tabularnych: 8273 3-3

Liczba porządkowa	Majątność tabularna	p o ł o ż o n a		Liczba porządkowa	Majątność tabularna	p o ł o ż o n a	
		w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatowego			w gminie katastralne	w okręgu sądu powiatowego
1	Łapszyn	Łapszyn		78	Chłopczyce część dom 74 pag 431 i dom. 69 pag. 231		
2	Rohaczyn	Rohaczyn	m. delegowany w Brzeżanach	79	Chłopczyce część dom. 73 pag. 93	Chłopczyce	Rudki
3	Rohaczyn nowy	Rohaczyn		80	Chłopczyce dom. 37 pag. 71		
4	Leśniki	Leśniki		81	Mokrzany dom. 70 pag. 311		
5	Horodyszcze królewskie	Horodyszcze królewskie		82	Adwokacya Mokrzany dom. 116 pag 37	Mokrzany z miejscowością Hołodówka	miejsko deleg. Sambor
6	Podniestrzany	Podniestrzany		83	Brześciany	Brześciany	
7	Czartorya	Czartorya	Chodorów	84	Rakowa	Rakowa	
8	Żyrawa	Zyrawa		85	Bereznica część dom. 70 pag 303		
9	Zalesie	Zalesie		86	Część dóbr Bereznica Ruczyszna dom 353 pag. 104		
10	Modzelówka także Mondzielówka	Mondzielówka	Podhajce	87	Część Bereznica dom. 35 pag 29	Bereznica	
11	Gniłowodv	Gniłowodv	Sokolniki z miejscow. Pantalicha	88	Część Bereznica dom. 125 pag. 53		
12	Żendowice część dom. 41 pag. 129			89	Bereznica dom. 21 pag. 241		
13	Żendowice część " 41 " 207			90	Część w Czukwi i Bereznicy dom 490 pag. 340		
14	Żendowice część " 25 " 461	Żendowice	Przemysłany	91	Część z dóbr Czukiew z przynal. dom. 499 pag. 11	Czukiew i Bereznica	miejsko delego wany w Samborze
15	Żendowice-Witostaw dom. 251 pag. 324			92	Część lasu z dóbr Czukiew z przyległ. dom. 499 pag. 11		
16	Tuczna część I dom. 331 pag. 62	Tuczna		93	Część gruntu z dóbr Bureczyce stare wydzielona dom. 490 pag. 400		
17	Tuczna część II. i III. dom. 124 pag. 285			94	Grunta Brzeźnik także Wustkie zwane dom. 490 pag. 204	Bureczyce stare i nowe	
18	Krzyworównia	Krzyworównia	Kossów	95	Część Bureczyce stare i nowe dom 490 pag. 300		
19	Rozen wielki	Rozen wielki	Kuty	96	Część gruntu z dóbr Bureczyce stare wydzielona dom 490 pag. 426		
20	Rostoki	Rostoki		97	Pohar	Pohar	Skele
21	Kowalówka	Kowalówka	Peczeniżyn	98	Kandlerówka I. dom. 527 pag 95		
22	Myszyn	Myszyn		99	Kandlerówka II. dom. 527 pag. 105	Suszyca rykowa	Stare miasto
23	Nowosielica	Nowosielica	Zabłotów	100	Jablonica	Jablonica	
24	Studenne	Studenne		101	Mikuliczyn z Tartarowem i Worochtą	Mikuliczyn	Delatyn
25	Łopienka	Łopienka		102	Sielec	Sielec	Halicz
26	Stężnica	Stężnica	Baligród	103	Wierzchnia		
27	Zerdenka	Zerdenka		104	Wierzchnia polna		
28	Zernica niżna vel Zerniczka niżna	Zernica niżna		105	Propinacya Wierzchniańska A.	Wierzchnia	Kalusz
29	Końskie	Końskie i Witryłów		106	Las Wierzchniański		
30	Witryłów czyli Jutryłów	Witryłów		107	Propinacya Wierzchniańska B.		
31	Blizne	Blizne	Brzozów	108	Kopanka i folwark Kopanka	Kopanka	Sołotwina
32	Temeszów	Temeszów		109	Mołotkow	Mołotków	
33	Turzepole	Turzepole		110	Hrynówce	Hrynówce	Tłumacz
34	Turzepole część			111	Okniany	Okniany	
35	Trześniów	Trześniów		112	Bratyszów	Bratyszów	
36	Zmiennica	Zmiennica		113	Bratkowce	Bratkowce	Tyśmienica
37	Karlików	Karlików	Bukowsko	114	Leszczańce	Leszczańce	Złoty Potok
38	Sarny	Sarny	Krakowiec	115	Zubrzec	Zubrzec	
39	Bratkowka	Bratkowka		116	I. Część Gusztyn dom. 500 pagin. 142		
40	Żarnowice czyli Żarnowice	Żarnowice	Krosno	117	II. Część Gusztyn dom. 500 pagin. 188	Gusztyn	Borszczów
41	Jaszczew	Jaszczew		118	III. Część Gusztyn dom. 500 pagin. 208		
42	Potok	Potok		119	Iwanków	Iwanków	
43	Zatwarnica część dom. 49 pag. 317	Zatwarnica		120	Kokoszyńce	Kokoszyńce i Kozina z Biłką	Grzymałów
44	Zatwarnica część " 116 " 303 i 3			121	Kozina z Biłką		
45	Zatwarnica część " 116 " 311			122	Bosyry	Bosyry	
46	Rosochate	Rosochate		123	Siekierzyńce dom. 23 pag. 25	Siekierzyńce	Husiatyn
47	Procisne	Procisne	Lutowiska	124	Kociubińczyki Siekierzynieckie dom. 471 pag. 201		
48	Smolnik dom. 32 pag. 331 i	Smolnik		125	Zbrzyż i Dębówka Siekierzynieckie przyległość do Siekierzynieckie dom. 471 pag. 211	Siekierzyńce i Bosyry	
49	Obszar gruntu Tartaku parowego w Smolniku dom 532 pag. 65			126	Germakówka	Germakówka	Mielnica
50	Rosolin	Rosolin		127	Klimkowce dom. 46 pag. 21	Klimkowce	
51	Czyszki	Czyszki	Mościska	128	Czabarów dom. 501 pag. 270		
52	Rustweczko	Rustweczko		129	Basówka dom. 501 pag. 290	Klimkowie i Medyn	Nowe sioło
53	Grochowce false Grochowice dom 34 pag. 47	Grochowce	Niżankowice	130	I. Połowa Terpiłówka dom. 49 pag. 293	Terpiłówka	
54	Warownia Nr. VI. „Iwanowa góra“			131	II. Połowa Terpiłówka dom. 450 pag. 360		
55	Bobrowka	Bobrowka		132	Tarnoruda	Tarnoruda, Rożyska Kokoszyńce	Skałat Grzymałów
56	Laszki	Laszki		133	Lubianki wyższe czyli wyższe dom. 3 pag. 149	Lubianki wyższe	Zbaraż
57	Korzenica dom. 44 pag. 183	Korzenica	Radymno	134	Pacyków I. dom. 14 pag. 23		
58	Folwark Zagrody czyli Zagrodniki dom. 508 pag. 2			135	Pacyków II. dom. 117 pag 246		
59	Wietlin	Wietlin		136	Pacyków III. dom. 23 pag. 41	Pacyków	Dolina
60	Czerniawka	Czerniawka		137	Pacyków IV. dom. 54 pag. 325		
61	Deszno	Deszno	Rymanów	138	Majątność sors in villa Pacyków dom. 80 pag. 21		
62	Królik polski	Królik polski		139	Pacyków ad Czothany dom. 12 pag. 95		
63	Wołtuszcza	Wołtuszcza		140	Nowoszyn dom. 14 pag. 29	Nowoszyn	
64	Stomianka	Stomianka	Sądowa Wisznia	141	Część dóbr Nowoszyn dom. 117 pag. 244		
65	Tuligłowy dom. 2 pag. 133	Tuligłowy					
66	Piaski dom. 2 pag 139	Sanok	Sanok				
67	Sanok	Mrukowa	Zmigrod				
68	Mrukowa	Łuzki	Bolechów				
69	Łuzki vel Łuzek dom 48 pag. 185	Słoboda					
70	Słoboda dom. 48 pag. 183						
71	Bystrzyca dom. 92 pag. 95	Bystrzyca					
72	Grunt w Bystrzycy z przyległ. dom. 490 pag 103						
73	Smolna dom. 92 pag. 96	Smolna	Podbuż				
74	Propinacya w Smolnej z przyległ. dom. 490 pag. 154						
75	Zdzana vel Zdziana dom. 709 pag. 359	Zdzianna					
76	Prawo propinacyjne w Zdziannie z przyl. dom. 490 pag. 168						
77	Nowosiółki gościnne	Nowosiółki gościnne	Rudki				

II. dla posiadłości mniejszych:

- 1 Łapszyn,
2. Rohaczyn z miejscowością Rohaczynem miasteczkiem i Hutą szklaną,
3. Leśniki z częściami składowymi w gminie katastr. Nadorozniów z miejscowością Raj podlegające sądowi powiatowemu miej. del. w Brzeżanach.
4. Horodyszcze królewskie,
5. Podniestrzany,
6. Czartorya,
7. Żyrawa,
8. Zalesce, podlegające sądowi powiatowemu w Chodorowie.
9. Mądzelówka
10. Gniłowodny, podlegające sądowi powiatowemu w Podhajcach.
11. Zendowice,
12. Tuczna, podlegające sądowi powiatowemu w Przemyślanach.
13. Krzywiorównia, podlegająca sądowi powiatowemu w Kossowie.
14. Rozen wielki,
15. Rostoki, podlegające sądowi powiatowemu w Kutach.
16. Kowalówka,
17. Myszyn, podlegające sądowi powiatowemu w Peczeniżynie.
18. Nowosielica, podlegająca sądowi powiatowemu w Zabłotowie.
19. Studenne,
20. Łopienka,
21. Stężnica,
22. Zerdenka,
23. Zernica niżna, podlegające sądowi powiatowemu w Baligródzie.
24. Końskie,
25. Witryłów,
26. Blizne,
27. Temeszów,
28. Turzepole,
29. Trześniów,
30. Zmiennica, podlegające sądowi powiatowemu w Brzozowie.
31. Karlików, podlegające sądowi powiatowemu w Bukowsku.
32. Sarny, z attynencją Rehberg (osada niemiecka), podlegające sądowi powiatowemu w Krakowcu.
33. Bratkówka,
34. Zarnowiec,
35. Jaszczew,
36. Potok, podlegające sądowi powiatowemu w Krośnie.
37. Zawatarnica,
38. Rosohate,
39. Procisne,
40. Smolnik,
41. Rosolin, podlegające sądowi powiatowemu w Lutowiskach.
42. Czyski,
43. Rustweczko, podlegające sądowi powiatowemu w Mościskach.
44. Grochowce, podlegające sądowi powiatowemu w Niżankowicach.
45. Bobrówka,
46. Laszki,
47. Korzenica,
48. Wietlin,
49. Czerniawka,
50. Nowa grobla, podlegające sądowi powiatowemu w Radymnie.
51. Deszno,
52. Królik polski,
53. Wołuszowa, podlegające sądowi powiatowemu w Rymanowie.
54. Słomianka,
55. Tuligłowy, podlegające sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.
56. Sanok miasto, podlegające sądowi powiatowemu w Sanoku.
57. Mrukowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Zmigrodzie.
58. Łuszki,
59. Słoboda bolechowska, podlegające sądowi powiatowemu w Bolechowie.
60. Bystrzyca,
61. Smolna,
62. Zdzianna, podlegające sądowi powiatowemu w Podbużu
63. Nowosiółki gościnne,
64. Chłop-zyce, podlegające sądowi powiatowemu w Rudkach.
65. Mokrzan z miejscowością Hołodówka,
66. Brześciany,
67. Rakowa,
68. Bereżnica,
69. Czukiew,
70. Burczyce nowe i stare, podlegające sądowi powiatowemu miej. del. w Samborze.
71. Pohar, podlegające sądowi powiatowemu w Skolem.
72. Jabłonica,
73. Mikuliczyn, podlegające sądowi powiatowemu w Delatynie.
74. Sielec, podlegające sądowi powiatowemu w Haliczu.
75. Wierzchnia,
76. Kopanka, podlegające sądowi powiatowemu w Kaduszu.
77. Mołotków, podlegające sądowi powiatowemu w Sołotwinie.
78. Stanisławów miasto, podlegające sądowi obwodowemu w Stanisławowie.

79. Hryniowce,
 80. Okniany,
 81. Bratyszów, podlegające sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
 82. Bratkowce, podlegające sądowi powiatowemu w Tyśmienicy.
 83. Leszczańce,
 84. Zubrzec, podlegające sądowi powiatowemu w Złotym Potoku.
 85. Gusztyn,
 86. Iwanków, podlegające sądowi powiatowemu w Borszczowie.
 87. Kokoszyńce,
 88. Kozina z Biłką, podlegające sądowi powiatowemu w Grzymałowie.
 89. Germakówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Mielnicy.
 90. Bosyry,
 91. Siekierzynie, podlegające sądowi powiatowemu w Husiatynie.
 92. Klimkowce,
 93. Terpiłówka, podlegające sądowi powiatowemu w Nowem siole.
 94. Tarnoruda, podlegająca sądowi powiatowemu w Skałacie.
 95. Lubianki wyższe, podlegające sądowi powiatowemu w Zbarażu.
 96. Pacyków z częściami składow w Wędrziru,
 97. Nowoszyn z częściami składowymi w Wędrziru, podlegające sądowi powiatowemu w Dolinie
- i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowymi księgami gruntowymi objętych z dniem 1 września 1886 upłynął.
- Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. uskutecznił w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 czerwca 1887 a to co do majątności tabularnych pod I 1 — 142 i miejskich pod II. 78 wymienionych do przynależnych Trybunałów I instancyj, zaś co do posiadłości pod II — 77 włącznie i pod II 79 — 97 do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.
- Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.
- Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów, dnia września 1886.
Schenk.

L. 4735 (8730)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzania arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Leszczyny.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszu posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 29 grudnia 1886 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 1 grudnia 1886.

L. 4734 (8731)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzania arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Kropiwnik.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszu posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 29 grudnia 1886 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 1 grudnia 1886.

L. 4738 (8735)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzania arkusze posiadania w formie wykazów hipot. i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastr. Smerczna z kolonią Peizenthal.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszu posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 29 grudnia 1886 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 1 grudnia 1886.

L. 4736 (8734)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzania arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Łopusznica.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszu posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 29 grudnia 1886 w którym

dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, 1 grudnia 1886.

L. 7044 (8787)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia że akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy Tarawa dolna do powszechnego przejrzania w tutejszym sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszu posiadania wnoszone być mogą do 15 grudnia 1886, na którym dalsze dochodzenia, w razie potrzeby prowadzone będą.

Słemień, dnia 1 grudnia 1886.

L. 108 (8770)
C. k. sąd powiatowy w Baligródzie zawiadamia, że dochodzenie miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Mehawa na dniu 16 grudnia 1886 rozpoczęła.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Baligród, dnia 30 listopada 1886.

L. 756g (8776)
Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mszanie dolnej zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z innymi aktami dochodzeń w gminie katastralnej Konina złożone są w biurze komisji do powszechnego przejrzania.

Do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek ewentualnie podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 9 grudnia 1886.

Mszana dolna, 2 grudnia 1886.

L. 38 (8775)
Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych złożone wraz z aktami założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Brzusznik“ złożone zostały do powszechnego przejrzania.

Zarzuty wnosić można do dnia 14 grudnia 1886.

Komisya hipoteczna
Milówka, 3 grudnia 1886.

L. 34 (8720)
C. k. komisya hipoteczna zawiadamia iż wyłożyła do powszechnego przejrzania arkusze posiadania i inne służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Bieńkowska.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszu posiadania wnoszone być mogą do 12 grudnia 1886 na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Maków, 29 listopada 1886.

L. 4733 (8732)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzania arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Katyna.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszu posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 29 grudnia 1886 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 1 grudnia 1886.

L. 18465 (8724)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie podaje do wiadomości że c. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie podaniem z pr. 7 czerwieca 1886 l. 10131 żąda wpisania do tymczasowego wykazu hipotecznego kolei Arcyks. Albrechta dodatkowo dla celów ruchu tejże przez państwo administrowanej kolei Arcyksięcia Albrechta nabytej realności dotąd Chaima Krisnopolera własnej objętej wyk. hip. 72 księgi gruntowej gminy katastr. Stanisławowa składającej się z parcel budowl. 1265 i grunt. 1107.

Wzywa się zatem wszystkich którzyby powyższemu żądaniem pokrzywdzonymi być mieli aby swoje odnośnie rozszczenia do tutejszego sądu pisemnie lub ustnie zgłosili w terminie dwumiesięcznym, poczynsz od dnia przybicia niniejszego edyktu za kratkami tutejszego sądu, kończącym się 31 stycznia 1887.

Ustanowiony termin nie może być ani przedłużonym ani do pierwotnego stanu przywróconym.

Spóźnione zgłoszenia będą z urzędu odrzucone.

Powołane na wstępie podanie wraz z załączeniami zachowuje się w tut. sąd. registraturze, gdzie przez każdego przejrzaniem być może.

Prawa rzeczowe, nabyte dopiero w dniu przybicia niniejszego edyktu za kratkami tutejszego sądu to jest w dniu 1 grud-

nia 1886, albo po tymże dniu przeciw Chaimowi Krisnopoler, na powołanej wyżej realności przy wpisie takowej do tymczasowego wykazu hipotecznego kolei Arc. Albrechta uwzględnione nie będą.

Te prawa rzeczowe będą miały skutek prawny tylko na ten wypadek i o tyle o ile wpis powołanej wyżej realności, względnie jej części składowych do wyk. hip. kolei Arcyks. Albrechta nie nastąpi.

Stanisławów, 14 listopada 1886.

Konkursa.

L. 1432 (8755 3—3)
C. k. okr. Rada szkolna w Rzeszowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nancyielskie:

I. W powiecie rzeszowskim przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą po 300 złr. i wolnem mieszkaniem: w Niebylcu, w Lubeni, w Łące, w Dylegówce w Kielnarowej i w Białej, tudzież w Lutczy z płacą roczną 400 złr. i wolnem mieszkaniem.

II. W powiecie łańcuckim przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą po 300 złr. i wolnem mieszkaniem: w Albigowej, w Dębnie, (znajomość języka ruskiego jest wymagana) w Mirocinie, w Rozborzu, w Ostrowie, tudzież przy 4 klasowej szkole chłopców w Przeworsku i w Leżajsku po jednej posadzie nauczyciela młodszego z płacą 270 złr. w Grodzisku przy szkole 3 klasowej posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr. i przy 2 kl. szkole dziewcząt w Przeworsku posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o te posady winni wnieść podania wraz z dokumentami i wykazami służbowymi do c. k. okręgu Rady szkolnej przez swoją przełożoną władzę w terminie do 15 stycznia 1886.

C. k. okręgowa Rada szkolna
Rzeszów, dnia 30 listopada 1886.

L. 673 (8785 2—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nancyielskie opróżnione w okręgu szkolnym sanockim, mianowicie:

A. Przy 2 klasowej etatowej szkole.
1. w Zarzynie na posadę kierującego nauczyciela z roczną płacą 300 złr. i dodatkiem za kierownictwo rocznych w kwocie 50 złr. i wolnem mieszkaniem, tudzież na posadę drugiego nauczyciela z roczną płacą 300 złr. w. a.

2. w Haczowie na posadę drugiego nauczyciela młodszego z płacą roczną 240 złr. w. a.

B. Przy szkołach 1 klasowych etatowych
1. w Bażanówce, 2. w Czarnej, 3. w Czerteżu, 4. w Dydni, 5. w Dylagowej, 6. w Hłudnem, 7. w Jurowcach, 8. w Malinówce, 9. w Niebocku, 10. w Nowotańcu, 11. w Odrzechowej, 12. w Ruskiej wsi, 13. w Senkowej woli, 14. w Trepczy, 15. w Wesołej, 16. w Wzdowie, 17. w Zawadce, Rymanowskiej i 18. w Zmiennicy, przy wszystkich szkołach z płacą roczną 300 złr. i wolnem mieszkaniem, tylko przy szkołach we Wesołej i w Odrzechowej z płacą roczną 400 złr. i wolnem mieszkaniem.

C. Przy szkołach filialnych
1. w Bukowie, 2. w Bziance, 3. w Falejówce, 4. w Grabówce, 5. w Laskówce, 6. w Milecy, 7. w Orzechówce, 8. w Temeszowie, 9. we Wydrnie, przy wszystkich szkołach z płacą roczną 250 złr. w. a. i wolnem mieszkaniem.

Podania należy wnieść w dokumenta zaopatrzone z dokładnym wykazem wszystkich lat służby wnosząc należy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do końca stycznia 1887.

Podania później wniesione, lub w dokumenta potrzebne niezaopatrzone nie będą uwzględnione.

Uwaga:
Przy szkołach: 1. w Czarnej, 2. w Czerteżu, 3. w Grabówce, 4. w Hłudnem, 5. w Jurowcach, 6. w Odrzechowej, 7. w Ruskiej wsi, 8. w Senkowej woli, 9. w Trepczy i 10. w Zawadce rymanowskiej wymaga się kwalifikacyi dla języka ruskiego jako wykładowego.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Sanoku, dnia 30 listopada 1886.

L. 1265pr. (8721 3—3)
Poszukuje się dietariusza rachunkowego z płacą dzienną 1 złr. 20 cent.

Podania należy udokumentowane naley najdalej do 15 grudnia 1886, wnieść do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.

Złoczów, 26 listopada 1886.



Baczność przy nabywaniu.

Jana Hoffa oryginalne wyroby słodowe nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i wielkich magazynach. Należy jednak żądać wyraźnie tylko takie, które są zaopatrzone w oryginalną markę ochronną (w formie owalnej wizerunek i podpis Jana Hoffa). Pierwsza prawdziwa i flegmę zwalniająca Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe, opakowane w niebieskim papierze, są wszędzie do nabycia.

Jana Hoffa wyroby zdrowia z ekstraktu słodowego, znane ze swego skutku od lat 40 sprawiły, że ciało moje stało się mięsistszem i w nerwach silnem.

(Własne słowa wyleczonego.)

Własne wyznanie i podziękowanie do wynalazcy oryginalnych Jana Hoffa wyrobów leczniczo-pożywnych z ekstraktu słodowego JANA HOFFA ek. dost. nadwór. wielu udzielnych ksiąząt Europy, c. k. radey, posiadacza 65 najwyższych odznaczeń etc. w Berlinie i Wiedniu. Stadt, Graber, Bräunerstrasse Nr. 8.

Wielmożny Panie! Pocucia najczulszej wdzięczności powodują mnie napisać Panu, Ciężki, bardzo ciężki był cios który mi spotkał przed 10 tygodniami; zapalenie silne rzuciło mnie na łóżko. Po szczęśliwym usunięciu zapalenia wytworzyła się zupełna niemoc organów trawienia i to w takim stopniu, że przez 5 do 6 tygodni mimo wszelkich leków nie mogłem prawie nic strawić, przecho podupałem tak na zdrowiu, że zaledwie mogłem się ruszyć. Wszystkie te dolegliwości znikły obecnie. Za poradą lekarską używam obecnie Pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego (j dną fiaskę dziennie) tudzież słodowej czekolady zdrowia. Już po użyciu 12 fiasek tego piwa, powrócił mi apetyt. Wszystko idzie naturalnym trybem a moje stawniejsze zdrowie powróciło zupełnie. W życiu naturalnym życie. Pański znakomity preparat sprawił, że ciało moje stało się mięsistszem i w nerwach silnem. Będąc przed trzema tygodniami zupełnie do pracy niezdolnym, obecnie oddałem się znów memu zawodowi z chęcią i zamiłowaniem etc. etc.

Wielmożnego Pana zupełnie oddany

Wilhelm Herman, nauczyciel w Eisenstadt. w Komitecie Oedenburskim

Materya leczniczo-pożywna wynalezionych przezemnie preparatów słodowych leczniczo-pożywnych które tysiącom osób przywróciły stracone już zdrowie, składa się z następujących środków leczniczych, które z przyjemnością używać można.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego

najlepszy środek usmierzający i życie podtrzymujący w zastarzałych cierpieniach; środek pożywny i leczniczy w cierpieniach piersiowych i organów oddechu, w słabościach suchot, zastarzałych katarach, schudnięciu; niedokrewności, cierpieniach żołądka, nieprawidłowym trawieniu, znakomity środek wzmacniający dla rekonwalescentów, w słabościach kobiecych, cierpieniach hemoidalnych i szkrofulach.

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia

skutkuje w razie niedokrewności, osłabienia nerwów i słabego trawienia, braku apetytu, bezsenności i schudnięcia a nieoceniona jako śniadanie dla osób wędnych i nerwowych; z powodu swego wybornego smaku jest ta czekolada w ogóle znakomitym środkiem pożywnym dla każdego.

Jana Hoffa koncentrowany ekstrakt słodowy

najlepszy środek usmierzający nawet w stądach gdzie słabość pie siowa i płucowa znacznie już postąpiła, w zastarzałych kastrach, kaszlach kurczowych, kokułach i cierpieniach organów oddechu; jest przyjemnym lekiem dla wszystkich, nie będących amatorami piwa, a szczególnie dla dzieci.

Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe w niebieskim opakowaniu skutkują przeciw załęganiu, kaszlowi, chrypie i lekkiemu katarowi organów oddechu. Takowe są nieocenionym środkiem zwilżającym podczas estnego powietrza dla osób które z powołania wiele mówić muszą jako to: dla nauczycieli, śpiewaków, aktorów, etc.

Jana Hoffa wyroby zdrowia leczniczo-pożywny z ekstraktu słodowego

odszczególnione zostały 65 razy przez cesarzy i królów, ksiąząt i księżniczek, wielkich ksiąząt i ksiąząt 400 zakładów leczniczych i tysiące lekarzy wszystkich krajów polecają od 40 lat Jana Hoffa wyroby słodowe a od tego czasu wyleczyło się przeszło milion słabych. Rozpowszechnienie tych w szeregach on uznanych wyrobów zdrowia odbywa się za pomocą 27.000 składów w całej Europie, które się coraz więcej wzmagają.

Baczność przy nabywaniu.

Należy się wystrzegać przed towarami niewłaściwym i naśladowanym i zawsze zważać na oryginalną markę ochronną z wizerunkiem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa.

Ceny przesyłek z Wiednia: Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego (wraz z paczką i fiaskami) 6 fiasek 3 zł. 88 ct. 13 fiasek 7 zł. 32 ct., 28 fiasek 14 zł. 60 ct., 58 fiasek 29 zł. 10 ct. — Jana Hoffa koncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon 1 zł. 12 ct., 1/2 flakonu 70 ct., Jana Hoffa słodowa czekolada 1/2 kila 1. 2 zł. 40 ct., II. 1 zł. 60 ct. III. 1 zł. — Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po 60, 30 i 15 ct. — Niżej 2 zł. nie przesyła się towaru.

Składy we wszystkich aptekach i wielkich magazynach.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych

Uniformy i składowe części tychże (służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco

Uniformanstalt
Maurycyego Tiller'a & Co.



„zur Kriegsmedaille“
c. k. dostawcy nadwornego

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22.

8351

Einladung.

zur zweiten ausordentlichen Generalversammlung des Kreditvereines „Towarzystwo Kredytowe w Szezerce, stow. zarzej z ograniczoną poręką, welche im Saale dieses Vereines Freitag am 17. Dezember 1886, stattfinden wird.

Tagesordnung:

1. Wesen Auflösung des Kreditvereines in Szezerce.
Vom Verwaltungsrathe des Kreditvereines in Szezerce, am 7. Dezember 1886.
Samuel Luft
prezes. 8849
Leib Wahl
seer.

Rada Oddziału Bełzko-Sokalaskiego ces. król. Towarzystwa Gospodarskiego urzędująca dziesięćodniowy kurs popularnej weterynaryi w Bełzie w sali posiedzeń Rady gminnej. Prelegować będzie profesor Dr. Antoni Barański. Wykłady rozpoczną się dnia 9. stycznia 1887 i trwać będą przez dziewięć dni następnych. Rada Oddziału wyznaczyła 20 stypendyów po 7 złr. 50 ct. dla Panów nauczycieli ludowych i tyleż po 3 złr. dla włościan. Płni słuchacze otrzymają nagrody jak instrumenta weterynaryjne i książki. Prośby o udzielenie stypendyów wnosić należy do prezesa Oddziału Wgo Aleksandra Hulimki w Mysowie, poczta Bełz, najpóźniej do 25go grudnia 1886.
Z Rady Oddziału Bełzko-Sokalaskiego.
8826 1—8

Na zimę

kaf aniki, spodnie i szkarpetki wełniane i bawełniane poleca najtaniej MAGAZYN

F. Knauera i Syna

pod ŻŁOTYM LWEM
we Lwowie. 8322 2—4

Ogłoszenie.

Dnia 12 grudnia 1886*) o godzinie 8ej przed południem odbędzie publiczna licytacja sklepowych towarów norymberskich, wierzycielności sklepowych i urządzenia domowego, własności krydataryusza Józefa Husiatyn w sklepie pod lk. 18 w Husiatynie. Husiatyn, dnia 29 listopada 1886.
Jochei Gruber, zarządca masy.

*) W Gaz. Nr. 276, 277 i 278 wydrukowano mylnie rok 1887.

Masło niesolone, deserowe po 5 zł. 50 ct. kuchenne doskonałe po 4 zł. 50 ct. rozsyła w paczkach 5 kilogr. z opakowaniem i franco.

Zarząd dóbr Nowosioło
pod Stryjem.

Dr. Józef Wiczowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych publicznych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucyje i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia. — Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.

(7046 11 ?)

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. k. und Apost. Majestät

Reich ausgestattet von der k. k. Lotto-Gefalls-Direction garantiert

XXIV. Staats-Lotterie

für Civil-Wohltätigkeitszwecke der diesseitigen Reichshälfte,
10.128 Gewinnste im Gesamtbetrage von 201.000 Gulden

und zwar:

1 Haupttreffer mit 60.000 fl., 1 Haupttreffer mit 15.000 fl., 1 Haupttreffer mit 5.000 fl. einheitliche Notenrente,

mit 30 Vor- und Nachtreffern, dann 5 Treffern zu 1000 fl und 40 Treffern zu 200 fl. und 50 Treffern zu 100 fl. einheitliche Notenrente, endlich 10.000 Seriergewinnste à 10 fl. bar.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 10 December 1886

Ein Los kostet 2 fl. 6. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Lösen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt Riemergasse 7, 2. Stock, im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet.

Wien, September 1886.

Von der k. k. Lotto-Gefalls-Direction,

7927 6—6

Abtheilung der Staatslotterie.

Uznana powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

poleca:

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem”.

we Lwowie, Rynek l. 38 we własnym domu.

L. Telefonu 173.

Również dostać można:

- i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:
- W BOCHNI u p. J. Michnika.
 - „ BORSZCZOWIE u pni Ol. Armatys.
 - „ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
 - „ „ u p. W. Adamowicza.
 - „ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
 - „ BUCZACZU u p. J. Neumanna.
 - „ BUSKU u p. M. Goldhabera.
 - „ CHODOROWIE u p. F. Marxa.
 - „ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
 - „ „ u p. W. Augustynowicza.
 - „ „ u p. St. Kurmańskiego.
 - „ „ u p. Ign. Schnirecha.
 - „ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
 - „ DEMBICY u p. S. Serednickiego.
 - „ DOLINIE u p. M. Kirschena.
 - „ DROHOBYCZU u p. Teofila Jabłońskiego.
 - „ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
 - „ GRODKU u p. A. Lipusa.
 - „ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
 - „ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
 - „ „ u p. A. Tumidalskiego.
 - „ „ u p. K. Zabłotnego.
 - „ JASLE u pp. J. Pollaka i Syna.
 - „ KAŁUSZU w T. warzystwie spożywczem.
 - „ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
 - „ KIMPOLONGU u p. K. Neumayera.
 - „ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
 - „ „ u p. J. Romanowicza.
 - „ KOPECZYNCACH u p. N. Pozamenta.
 - „ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
 - „ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego.
 - „ „ u p. S. F. Fischera.
 - „ „ u p. H. Fritscha.
 - „ KROSNIE u p. J. Lazarowicza.
 - „ ŁANCUCIE u p. J. Cętnarskiego.
 - „ „ u p. G. Danielewicza.
 - „ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
 - „ LISKU u p. R. Barańskiego.
 - „ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna.
 - „ MIKULINCACH u pni E. G. Grossmann.
 - W MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
 - „ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
 - „ MYSLĘNICACH u pp. J. Guttmanna i syna.
 - „ NADWÓRNIE u p. J. Kisielskiego.
 - „ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
 - „ „ u p. J. Kostkiewicza.
 - „ PODHAJCACH u pp. J. Zimnta spadkobierców.
 - „ PRZEMYSŁU u p. M. Kozłowskiego.
 - „ „ u p. M. Kruga.
 - „ „ u p. A. Faliszewskiego.
 - „ „ u p. M. O. Gansa.
 - „ RADÓWCACH u pni L. Sonnenreich.
 - „ ROHATYNIE u p. F. Marxa.
 - „ „ w Narodnej Torhowli.
 - „ RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
 - „ „ u F. Jaśkiewicza.
 - „ SAMBORZE u p. A. Kromera.
 - „ SANOKU u p. R. Bartha.
 - „ „ u p. J. Rynczarskiego.
 - „ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa.
 - „ SIENIAWIE w Towarz. spożywczem.
 - „ SKALE u p. J. H. Kohna.
 - „ SNIATYNIE u p. E. Böhma.
 - „ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa.
 - „ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
 - „ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza.
 - „ SUZAWIE u p. M. Ilnickiego.
 - „ „ u p. J. Szymonowicza.
 - „ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.
 - „ „ u p. Tad. Scharfa.
 - „ Tłumacz u p. J. Hübschmanna.
 - „ Tłusten u p. W. Budziszewskiego.
 - „ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
 - „ TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
 - „ WADOWICACH u p. A. Pohla.
 - „ ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego.
 - „ ŻŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
 - „ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
 - „ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
 Założony w roku 1845.

poteca
KIELISZKI do WINA szampańskiego
 płaskie czarki ze szkła gładkiego rżniętego lub grawirowanego,
 wysokie (flety) gładkie rżnięte.
SZKLANECZKI do szampana (modne)
 gładkie i deseniowane.

ROGÓZKI

Kokosowe, szczotkowe i plecione, z łyka aloesowego i Manilla, dalej
 rogózki żelazne, słomianki i szczotki do przedpokojów

poleca po najumiarkowańszych cenach

Józef Hanke

we Lwowie

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem” Rynek l. 38 we własnym domu, l. Telefonu 173.

Choroby zakaźne.

Wszystkie artykuły służące do odrażania czyli desynfekcyi kanałów i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez
 bydło zajętych, dalej pomieszczeń zakażonych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jako też ciągłego,
 utrzymuje na składzie

Drogerya PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie

mianowicie: kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy. Brom do
 użytku przyrządzony (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególnie na kanały,
 i wychodki. Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczenia dołów kanałowych i kanałów, tudzież codziennego
 odrażania tychże za pomocą mieszaniny wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody, licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna
 karbolowego i witryolu żelaza.

7602 19--0

Galicyjski Bank kredytowy

ul. Jagiellońska l. 3.

Objawszy zastępstwo Spółki finansowej przeprowadzającej konwersję
 5% Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego
 ziemskiego na 4 1/2% i 4%

sprzedaje i kupuje

4 1/2% i 4% Listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego
 ziemskiego 7829 7-0

po kursie dziennym,

oraz skutecznie przemianę 5% listów zastaw. galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego niewy-
 losowanych i wylosowanych na 4 1/2% za odpowiednią dopłatą.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
 i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
 i magazynach perfum.

VELOUTINE
 Puder
 ryżowy specjalnie
 PRZYGOTOWANY Z BISMUTEM
 Przez CH^{les} FAY, Fabrykanta Perfum
 PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

L. 534.

Przy 29 losowaniu

8748 2--3

6% listów hipotecznych

które się odbyło dnia 1 grudnia 1886 zostały wyciągnięte wszystkie znajdujące się
 jeszcze w obiegu, a dotąd niewylosowane 6 pre. listy hipoteczne Seryi A. B. C. D. E

Wypłata tych wylosowanych 6 pre. listów hipotecznych nastąpi dnia 1 czerwca 1887, z którymto dniem
 oprocentowanie onych ustaje.

Skutkiem tego kupon płatny dnia 1 września 1886 — stosownie do obwieszczenia z dnia 6 listopada 1885
 wypłacony będzie dnia 1 czerwca 1887 tylko po zł. 1.50 od każdych 100 zł. kapitału.

Kupony nieściągniętych dnia 1 czerwca 1887 wylosowanych 6 pre. listów hipotecznych będą wprowadzić w
 myśl § 132 statutów i nadal wypłacane jednakże kwota takowych będzie straconą przy spłacie kapitału.

Lwów, dnia 4 grudnia 1886.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)

NAJLEPSZA
Bibułka na papierosy
 JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
 firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECANA
 przez Pp. **Dra. J. J. Pohl, E. Lud-
 wig i E. Lippman**, profesorów chemii
 przy uniwersytecie wiedeńskim,
 dla swego wybornego gatunku, wolnej od cu-
 dzych ingrediencyi i bez wszelkich pierwiastek
 szkodliwych zdrowiu.



Lekarz dentysta

MARK

dyplomowany na wszelkoiny wiedeńskiej stworzył
 z dniem 3. listopada

Atelier dentystyczne

przy ul. Halickiej, Nr. 1. I piętro, i ordynuje
 od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte
 na ciśnieniu powietrza według najnowszego amery-
 kańskiego systemu.

Wykonuje wszelkie operacye bez bólu za po-
 mocą kokainy. Plombuje zepsuta zęby, złotem, sre-
 brem, cementem i t. p. 8611 4-10

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatr-
 skrecya, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w za-
 dnym kierunku nie szkodliwej metody, wszelkie
 choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyte młodości,
 osłabienia siły męźności, zakaźne i kataralne upływy,
 patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

specjalista chorób tajemniczych

J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej lic. 3 we
 Lwowie, ordynuje od 9 do 12
 przed połudn. a od 2 do 5 po południu. Zamiejsce-
 owym udziela skuteczną radę listownie i wysy-
 ła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskre-
 cyonalny. (8112 8-32)

Jan Inhatowicz

poleca

wypróbowane środki do wywa-
 biania wszelkich plam

mianowicie:

	złr. ct.
Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakonik	—25
Apscina wyciąga plamy tłuste z materij jedwabnych kolorowych	—25
Acetina niszczy plamy powstałe z wapna i ługu, flakonik	—25
Benzolina, wywabia plamy tłuste, potowe, maziowe i pokostowe flakonik mały 20 ct. cały	—30
Brazylina materje czarne wypłowie i poplamione prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	—08
Etilina usuwa plamy powstałe z farb do podłóg używanych i farb anilnowych, flakon	—25
Javelina wywabia z bielizny plamy z wina czerwonego, owoców, konfitur i t. p., flakon	—20
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmiecia, rosółu i kwasu flak.	—35
Oksalina wywabia plamy z atramentu, krwi i rdzy, flaszka	—25
Ziemianek oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu pakiet	—20
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materij bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	—25
Quilaja materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze quilaji tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie nie traci, pakiet	—60

Nabyć można we **LWOWIE** w sklepach wia-
 snych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski
 i ul. Halicka róg Wałowej. W **KRAKOWIE**
 Sukiennice l. 20. W **CZERNOWIE**